



STREFA BIZNESU

JAK NAPRAWDĘ CHŁODZĄ SIĘ POLACY?

GIGANT OD ELEKTRONIKI POMOŻE WEJŚĆ DO GRY O „ELEKTRYKI”

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 185 (11373) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Express

BYDGOSKI

Wtorek, 11.08.2026

37
lat

Będą nowe połączenia lotnicze z Bydgoszczą. W odsłonie oferty na sezon letni 2027 znalazło się siedem kierunków. Nowe połączenia to te do Barcelony-Girony i do tunezyjskiej Enfindhy – **Str. 2**

Trwa wielkie kisenie. Dla smaku i dla zdrowia. 40 procent Polaków eksperymentuje z kiszonkami. Ale hitem pozostają tradycyjne produkty: kapusta i ogórki – **Str. 7**

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Kontrowersje

Miasto analizuje propozycje ws. zmian w projekcie kąpieliska

Gorące lato sprzyja gorącym dyskusjom o kąpielisku w Parku Centralnym w Bydgoszczy. Prace budowlane nie ruszyły, ale temat nie ucichł. – **Str. 6**

Z naszych stron

7-letni chłopiec 6 minut leżał na dnie basenu. Nikt nie widział...

Jak to się stało, że nikt nie zauważył tonącego w aquaparku 7-latek? Sprawę wyjaśnia prokuratura. Zorganizowane wakacje są bezpieczne? – **Str. 8**

Działka nad Brdą sprzedana. „Takie tereny trzeba chronić”. Chodzi o teren nad Brdą przy ul. Fordońskiej w Bydgoszczy – **Str. 4**

Ogniska, wysypiska, wywiska do strażników. Jezioro Jezuckie pod Bydgoszczą tonie w śmieciach. Leśnicy rokrocznie wywożą mnóstwo odpadów – **Str. 3**



FOT. NADLEŚNICTWO BYDGOSZCZ

Inwestycje

Koniec utrudnień po pracach MWiK w Bydgoszczy? Terminy się... przesunęły

Jarosław Więclawski

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja kontynuują projekt „Bydgoszcz zielono-niebieska”. W kilku lokalizacjach zapowiadano zakończenie prac i utrudnień jeszcze w lipcu, ale tak się nie stało. Sprawdziliśmy, na jakim etapie są konkretne zadania i kiedy planowany jest ich finał.

Projekt „Bydgoszcz zielono-niebieska. Retencja i zagospodarowanie wód opadowych lub roztopowych” jest kontynuacją budowy i przebudowy systemu kanalizacji deszczowej w mieście.

Skoncentrowany jest na powstawaniu zbiorników retencyjnych, instalacji do oczyszczania wód deszczowych, a także na rozbudowie infrastruktury zielono-niebieskiej na terenie miasta.

Umowy w sprawie realizacji pierwszego pakietu, 29 zadań, podpisano w lipcu 2025 r. Inwestycję realizuje Meliorex (21 projektów) oraz Strabag. Koszt prac to



FOT. JAROSŁAW WIĘCLAWSKI

Ulica Koszalińska w Bydgoszczy. Do połowy sierpnia będzie puszczony tu ruch po tymczasowej nawierzchni

blisko 85 mln zł. Pierwsze roboty budowlane ruszyły we wrześniu 2025 r.

Stan zaawansowania robót w poszczególnych lokalizacjach jest różny. Wynika to z różnic w zakresie, ale też poszczególne prace nie startowały w tym samym czasie. Prace zakończono m.in. na Konopnickiej i Szamarzewskiego. Wiele z zadań miało już wcześniej opóźnienie, na co wpłynęły trudne warunki zimowe. Roboty wstrzymywano na 2 do 2,5 miesiąca. Jak jednak ostatnio informowano, prace nabrały tempa i w większości punktów są na ukończeniu.

Finał części robót zapowiadano na koniec lipca. W przypadku niektórych pozostało tam jedynie odtworzenie nawierzchni. Na początku sierpnia w zakładce „Utrudnienia” na stronie ZDMiKP termin zakończenia prac przesunięto jednak na koniec sierpnia lub września. Zapytaliśmy spółkę MWiK o stan robót na tych odcinkach, o to co wpływa na kolejne opóźnienia finalizacji. ©©

– **Str. 4**

Kontrowersje

Ogniska, wysypiska, obelgi pod adresem strażników

Agnieszka Romanowicz

Jezioro Jezuckie pod Bydgoszczą tonie w śmieciach. Leśnicy rokrocznie wywożą mnóstwo odpadów – w całym kraju wypełniłyby one tysiąc wagonów. Dlatego kary za zaśmiecanie lasu mają być zdecydowanie zaostrzone.

Jezioro Jezuckie w Piekach pod Bydgoszczą od lat przyciąga wielu turystów.

– Niestety, z roku na rok coraz częściej mierzymy się z problemami, które mają bardzo poważne konsekwencje dla przyrody oraz bezpieczeństwa – informuje Nadleśnictwo Bydgoszcz.

Największym wyzwaniem są śmieci zostawiane w lesie i na dzi-

kich plażach. – Ogromna ilość – podkreślają leśnicy. – Pomimo regularnego podstawiania kontenerów odpady bardzo często trafiają obok nich lub pozostają rozrzucone w lesie.

Regułą są też ogniska rozpalane wokół jeziora. To niezgodne z prawem – do stu metrów od granicy lasu nie wolno używać otwartego ognia pod żadną postacią, nawet pa-

pierosa. – Wystarczy chwila nieuwagi, aby doszło do pożaru, który może zniszczyć cenny fragment lasu oraz pozostawić ślady na długie lata – tłumaczą leśnicy.

Pożar może też spowodować rozgrzany element samochodu. To jeden z powodów, dla których do lasu z zasady nie wolno wjeżdżać pojazdami silnikowymi. ©©

– **Str. 3**

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Środa: Zaskakujące fakty o leworęczności Czwartek: Nasz dodatek dla seniorów

11.08.2026

Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Aleksander, Filomena, Herman, Klara, Ligia, Telimena, Włodzimierz i Zuzanna

Komentarz dnia



Beata Busz: Opłata audiowizualna zamiast abonamentu RTV - ale to wciąż haracz

publicysta

W sieci gruchnęła wieść, że kontrolerzy Poczty Polskiej wyruszą w teren, by fotografować radia w autach i wlepić kary za brak abonamentu RTV. Bo jak powszechnie wiadomo, powszechnie go nie płacimy. Ie spokojnie, nie musimy uważać, czy kontroler czai się z aparatem zza węgła. Poczta już uspokoiła, że samo wykonanie zdjęcia radia przez szybę samochodu nie wystarczy do nałożenia kary. A ponadto w całym kraju jest zaledwie 30 kontrolerów, którzy już dawno mają ustalony swój grafik. Jednak nie zmienia to faktu, że problem abonamentu, a właściwie uchylania się od jego płacenia nadal pozostaje.

I tu warto wspomnieć, że w 2008 roku ówczesny premier Donald Tusk ogłosił, iż „abonament radiowo-telewizyjny jest archaicznym sposobem finansowania mediów publicznych, haraczem ściągającym z ludzi; dlatego rząd będzie zabiegał o poparcie prezydenta i opozycji dla jego zniesienia”. Jest 2026 rok i obecny premier Donald Tusk proponuje zastąpienie wciąż istniejącego abonamentu opłatą audiowizualną. Jak zwał, tak zwał, ale na moje to nadal jest haracz. Zmienia się tylko metoda jego ściągania. Zamiast wspomnianej garstki kontrolerów, do dyspozycji ma być rzesza urzędników, którzy potracą nam opłatę podczas rocznego rozliczania się z fiskusem.

Zapytałam sztuczną inteligencję - lubię ją czasem tak zaczepić - dlaczego musimy płacić abonament? A ta mi odpowiedziała, że „zebrane środki finansują misję publiczną radia i telewizji. Pieniądze te pozwalają nadawcom publicznym na spełnianie funkcji informacyjnych, edukacyjnych i kulturalnych, niezależnych od komercyjnych reklam”. Hmmm, tylko że reklamy w publicznej TV przerywają nawet „śniadaniówkę”. I co najistotniejsze, misja publiczna już dawno - w mniej lub bardziej finezyjny sposób - stała się polityczna... ©

AUTOPROMOCJA



tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY



Wtorek
21°C/12°C



Środa
25°C/9°C



Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Tałaska-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowisko Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

TRANSPORT PUBLICZNY

Będą nowe połączenia lotnicze z Bydgoszczą

Maciej Czerniak

W odsłonięciu oferty na sezon letni 2027 znalazło się siedem kierunków, w tym dwie nowości oraz te połączenia, które wracają po kilku latach przerwy. Nowe połączenia to te do Barcelony-Girony i do tunezyjskiej Enfidhy.

Sezon wakacyjny lotów z Portu Lotniczego Bydgoszcz jest dopiero na półmetku, ale - jak informuje spółka, touroperatorzy już zaczynają odsłaniać pierwsze karty przyszłorocznej oferty.

Chodzi o biuro Rainbow Tours, jednego z kluczowych organizatorów wycieczek w kraju, który ogłosił aż siedem kierunków, w tym dwie nowości w siatce połączeń wakacyjnych z wylotem z Lotniska Bydgoszcz na lato 2027.

- Podróżni z regionu kujawsko-pomorskiego zyskują jeszcze więcej możliwości wypoczynku - od słonecznych plaż Morza Śródziemnego, przez greckie wyspy, po atrakcyjne kurorty Bułgarii - informuje Port Lotniczy Bydgoszcz w komunikacie na swojej stronie.

Rozszerzona oferta na sezon letni 2027 obejmuje zatem nie tylko nowe i powracające kierunki,



FOT. ARKADIUSZ WOTASIEWICZ

Choć ten sezon letni w pełni, to jest już oferta na lato 2027

ale również popularne połączenia wakacyjne, które od lat cieszą się zainteresowaniem pasażerów z Kujaw i Pomorza.

„Na podróżnych czekają dwie nowe destynacje do Barcelony-Girony w Hiszpanii i Enfidhy w Tunezji. Do oferty wracają grecki Zakynthos i bułgarskie Burgas, a także dobrze znane i cieszące się niesłabnącą popularnością: turecka Antalya, greckie Rodos czy hiszpańska Majorka”.

Połączenie do Barcelony-Girony, czyli kierunek, który „otwiera dostęp do jednego z najchętniej odwiedzanych regionów Hiszpanii, pozwala połączyć wypoczynek na wybrzeżu Costa Brava ze zwiedzaniem jednego

z najpopularniejszych europejskich miast, przyciągającego turystów wyjątkową architekturą, kulturą i niepowtarzalną atmosferą”.

Poza tym będzie możliwość lotów do Enfidhy w Tunezji. To, jak czytamy na stronie PLB, kierunek łączący „wypoczynek nad Morzem Śródziemnym z możliwością poznania bogatej kultury i historii Tunezji.

Podróżnych przyciągają szerokie piaszczyste plaże, zażytkowe medyny, lokalne bazyry oraz charakterystyczna kuchnia oparta na aromatycznych przyprawach, świeżych warzywach i owocach morza”.

Wyspy Zakynthos nie trzeba chyba specjalnie przybliżać. „Zachwyca turkusowym kolorem Morza Jońskiego, malowniczymi zatokami i wyjątkowymi krajobrazami, wśród których wyróżniają się słynna Zatoka Wraku (Naviagio) oraz charakterystyczne klify i jaskinie”.

Burgas - jeden z najpopularniejszych kierunków Bułgarii na wybrzeżu Morza Czarnego, znany z nadmorskich kurortów oraz możliwości odkrywania lokalnej kultury, historii i wyjątkowych miejsc, takich jak zabytkowy Ne-sebyr czy klimatyczny Sozopol. © KB

KALENDARIUM BYDGOSKIE 11 SIERPNI

Magdalena Fularczyk-Kozłowska i Natalia Madaj zdobywają złoto w Rio!

1923: prezydent Bydgoszczy Bernard Sliwiński wystosował memoriał skierowany do ministra spraw wewnętrznych w sprawie utworzenia województwa pomorskiego ze stolicą w Bydgoszczy złożonego z obszaru ówczesnego województwa pomorskiego oraz ośmiu powiatów północno-wschodniej części województwa poznańskiego. Memoriał pozostał bez echa.

1937: prezydent Bydgoszczy Leon Barciszewski wysłał do Rady Miasta list informujący, że „Wczoraj wróci-

łem z podróży służbowej do Ameryki. Sprawa spadku po Lenie Cohen posunęła się tak dalece, że obecnie jestem przekonany o doświadczeniu jej do skutku”. W 1924 Żydówka Cohen zapisała gminie Bydgoszcz 84 tys. dolarów na zbudowanie przytułku dla biednych Żydów. Rada Miasta odrzuciła spadek, zgodziła się go przyjąć dopiero po interwencji ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. Do wojny jednak nie udało się sprawy załatwić, potem nikt się już o to nie starał.

1962: rozpoczęta została akcja pogłębiania Brdy. Statek „Noteć” wydobywający dziennie 150 m sześciu mi pracował do końca września

na Jachicach, w okolicach mostu Królowej Jadwigi oraz przy śluźwie Miejskiej.

1989: na ulice Bydgoszczy wyjechał pierwszy z 14 nietypowego koloru, bo żółtych ikarusów (w kolorze tzw. yellow bahama). Władze miasta zakupiły je w Rومecie, który wcześniej sprowadził ikarusy z Węgier, płacąc za każdy... 700 rowerów wyprodukowanych w zakładach.

2016: podczas igrzysk w Rio de Janeiro wielki sukces odniosła dwójka Lotto Bydgoszcz - Magdalena Fularczyk-Kozłowska i Natalia Madaj - złoty medal w dwójkach podwójnych. Brązowy medal w czwórce podwójnej dla Moniki Ciaciuch. © KB

LASY PAŃSTWOWE

Ogniska, wysypiska, wyzviska do strażników

Agnieszka Romanowicz

Jezioro Jezuickie pod Bydgoszczą tonie w śmieciach. Leśnicy rokrocznie wywożą mnóstwo odpadów - w całym kraju wypełniłyby one tysiąc wagonów. Dlatego kary za zaśmiecanie lasu mają być zaostrzone.

Jezioro Jezuickie w Pieckach pod Bydgoszczą od lat przyciąga wielu turystów.

- Niestety, z roku na rok coraz częściej mierzymy się z problemami, które mają bardzo poważne konsekwencje dla przyrody oraz bezpieczeństwa - informuje Nadleśnictwo Bydgoszcz.

Ogromna ilość odpadów, ogniska na plażach

Największym wyzwaniem są śmieci zostawiane w lesie i na dzikich plażach.

- Ogromna ilość - podkreślają leśnicy. - Pomimo regularnego podstawiania kontenerów, odpady bardzo często trafiają obok nich lub pozostają rozrzucone w lesie.



Leśnicy regularnie podstawiają nad Jeziozem Jezuickim kontenery na odpady. Mimo to znajdują takie wysypiska

Regułą są też ogniska rozpalane wokół jeziora. To niezgodne z prawem - do stu metrów od granicy lasu nie wolno używać otwartego ognia pod żadną postacią, nawet papierosa.

- Wystarczy chwila nieuwagi, aby doszło do pożaru, który może zniszczyć cenny fragment lasu, zagrozić ludziom i zwierzętom oraz pozostawić ślady na długie lata - tłumaczą leśnicy.

Pożar może też spowodować rozgrzany element samochodu. To jeden z powodów, dla których do lasu z zasady nie wolno wjeżdżać pojazdami silnikowymi. Chyba, że droga została oznakowana, jako udostępniona do ruchu. Tymczasem nad Jeziozem Jezuickim samochody wjeżdżają do lasu grupami.

- Niszczą runo leśne, ploszą zwierzęta, utrudniają działania służb ratunkowych - wyliczają leśnicy.

Muszą oni wyciągać konsekwencje. - Coraz częściej spotykamy się z agresją słowną wobec pracowników Nadleśnictwa oraz Straży Leśnej, którzy zwracają uwagę na łamanie przepisów. Naszym obowiązkiem jest dbanie o bezpieczeństwo ludzi i ochronę lasu. Prosimy o wzajemny szacunek i zrozumienie - wszelkie działania mają na celu ochronę wspólnego dobra - tłumaczy leśnicy.

Tysiąc wagonów śmieci

Każdego roku Lasy Państwowe wydają około 20 milionów złotych na sprzątanie śmieci wyrzucanych do lasów. Podają, że wypełniłyby one tysiąc wagonów.

W lasach lądują odpady z gospodarstw domowych, stare opony, sprzęt AGD i RTV, samochody, części z warsztatów samochodowych i niebezpieczne substancje.

To, że szpecą las, to najmniejszy problem. - Są zagrożeniem dla samego lasu jako organizmu żywego, a także dla zamieszkujących go zwierząt. Połykając foliowe worki, kawałki szkła czy metalu mogą poważnie okaleczyć zwierzynę, dopro-

wadzając ją nawet do śmierci - uczulają służby leśne. - Dzikie wysypiska to także potencjalne źródło biogazów, które poprzez samozapłon mogą spowodować uwolnienie do atmosfery trujących gazów, w tym rakotwórczych.

Straż leśna patroluje lasy z policją. Za zaśmiecanie lasu mogą nałożyć 500 zł mandatu, a 1 tys. zł, jeśli dojdą do tego nielegalny wjazd i parkowanie na terenach leśnych. Gdy sprawa trafi do sądu, może się zakończyć grzywną do 5 tys. zł.

Wkrótce kary te mają być zaostrzone. Zapowiada to Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Minimalna grzywna wzrośnie z 500 zł do co najmniej 1 tys. zł, a w przypadku poważniejszych naruszeń, jak zakopywanie lub zatapanie odpadów, może sięgnąć 10 tys. zł.

Resort argumentuje, że dotychczasowe sankcje są zbyt niskie, by skutecznie odstraszać sprawców.

Projektowane zmiany w przepisach dotyczących lasów przewidują też wzmocnienie statusu strażników leśnych na wzór funkcjonariuszy.

©

REKLAMA

0011539480



Widzisz tylko fragment historii...

Bydgoszcz

SZKOLNICTWO WYŻSZE

Druga rekrutacja na PBŚ. Na tych kierunkach są jeszcze wolne miejsca

Marcin Kozłowski

3 czerwca ruszyła tegoroczna rekrutacja na Politechnice Bydgoskiej im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich. 16 lipca ogłoszono wyniki klasyfikacji, a teraz trwa drugi nabór na studia stacjonarne I stopnia oraz jednolite magisterskie.

Zainteresowanie studiami na tej bydgoskiej uczelni - podobnie jak na innych - było w tym roku rekordowe. W 2026 roku było bowiem więcej maturzystów w liceach (1,5 rocznika), co było efektem reformy edukacji sprzed lat.

Na rok akademicki 2026/2027 Politechnika Bydgoska otrzymała 6061 zgłoszeń (ponad 50 procent więcej rok do roku) od kandydatów, którzy ubiegali się o przyjęcie na 37 kierunków studiów.

Na studiach stacjonarnych I stopnia i jednolitych magisterskich dla kandydatów przygotowano 1914 miejsc. Największym zainteresowaniem cieszyła się oferta dydaktyczna Wydziału Medycznego. Na kierunek lekarski zarejestrowało się 1289 osób, czyli 17,2 na jedno miejsce. Z kolei o 48 miejsc na pielęgniarstwie ubiegało się 479 kandydatów. Bardzo dużą popularnością cieszyło się też cyberbezpieczeństwo i teleinformatyka (334 zgłoszenia na 60 miejsc).

3 sierpnia ruszyła druga tura rekrutacji na studia stacjonarne I stopnia oraz jednolite magisterskie na Politechnice Bydgoskiej.

Można się jeszcze zapisać na następujące kierunki: agrotechnologia, architektura, architektura krajo-brazu, architektura wnętrz, automatyka i elektronika, biotechnologia, budownictwo, elektrotechnika, finanse i rachunkowość, geodezja i kartografia, informatyka stosowana, inspekcja weterynaryjna, inżynieria środowiska, inżynieria w medycynie, komunikacja wizualna, mechanika i budowa maszyn, mechatronika, prawo, transport i logistyka, wzornictwo, zarządzanie, zarządzanie i inżynieria produkcji, zarządzanie w sporcie, zootechnika.

Rejestracja internetowa i składanie dokumentów trwa do 17 września. W tym czasie należy też uiścić opłatę rekrutacyjną.

Punkt rekrutacyjny czynny jest od poniedziałku do piątku przy Al. Kaliskiego 7 (budynek Auditorium Novum) w godzinach 9-15 oraz w soboty (22 sierpnia i 12 września w godz. 9-12). ©



Do 17 września trwać będzie druga tura rekrutacji na PBŚ

KRÓTKO

Kultura

Międzynarodowy Festiwal „Vistula Sounds” wpływa do Bydgoszczy.

Dziś, we wtorek 11 sierpnia, o czym szeroko pisaliśmy w wydaniu piątkowym, rusza piąta, jubileuszowa edycja Międzynarodowego Festiwalu „Vistula Sounds” im. Ireny Santor.

Międzynarodowy Festiwal „Vistula Sounds” im. Ireny Santor wystartuje w Operze Nova. Początek uroczystego otwarcia o godzinie 18.

Uroczysty koncert rozpocznie się o 19. Wystąpią m.in. Michał Bajor, Ru-

miana Kotseva (Bułgaria), Pavlo Tabakov (Ukraina), Elena Kolomiitseva (Estonia), Zespół „Noy Art” (Austria), Trio „Zvartnots” (Armenia), Studio Wokalne Miłki Małeckiej, laureaci poprzednich edycji oraz Sar Sargsyan. Jutro, środa, 12 sierpnia – Konkurs Międzynarodowej Piosenki w Teatrze Kameralnym: 14.00-18.00 – część I, 19.00-22.00 – część II – wystąpią uczestnicy z 20 krajów świata oraz Polski. Program kolejnych dni festiwalu opublikujemy jutro.

Wszystkie wydarzenia na festiwalu są bezpłatne. Tylko na koncert otwierający dziś - 11 sierpnia i finałowy, 15 sierpnia, obowiązują wejściówki.

KONTROWERSJE

Działka nad Brdą sprzedana. „Takie tereny trzeba chronić”

Jarosław Więclawski

Pod koniec lipca sprzedano niespełna hektar terenu położonego nad Brdą przy ul. Fordońskiej w Bydgoszczy. Działki od Skarbu Państwa kupiła spółka Tele-Fonika Kable, która po sąsiedztwie prowadzi swój zakład.

Przetarg, zgodnie z przepisami Ustawy o gospodarce nieruchomościami, przeprowadził prezydent Bydgoszczy jako starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej. Cena wywoławcza pierwszej działki wyniosła 1 mln zł, a drugiej – 250 tys. zł. Do uczestniczenia w przetargu, który odbył się 21 lipca, dopuszczona była jedna firma. Tele-Fonika Kable Spółka Akcyjna zakupiła nieruchomości za kwotę 1 010 400 zł i 310 698 zł (w tym 23% VAT).

Działki znajdowały się w obszarze, dla którego nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Bydgoszczy z 2022 r., położone są w strefie wysokiego i średniego zagrożenia powodziowego. Działka nr 1 wchodzi w skład systemu przyrodniczo-rekreacyjnego i oznaczona jest symbolem ZR – teren rekreacji i sportu, w otoczeniu gruntów oznaczonych symbolem U2 – usługowe. Ma powierzchnię 0,8341 ha.

Druga działka (36/2) to obszar 0,1282 ha. Znajduje się na niej droga, częściowo utwardzona płytami drogowymi. ZDMiKP pozytywnie opiniował jej zbycie.

– Działka nr 1 jest zabudowana budynkiem mieszkalnym, podpiwniczonym w zwartej zabudowie składającym się z dwóch dwukondygnacyjnych budynków mieszkalnych wzniesionych w 1912 roku, dwóch dobudowanych w 1960 roku parterowych budynków oraz dwóch budynków gospodarczych – informowano w przetargu.

W budynku mieszkalnym, dawnym domu służbowego, znajdują się 3 lokale mieszkalne, z czego dwa zasiedlone – są przedmiotem najmu między lokatorami a Skarbem Państwa. Najemcy aktualnie na części działki prowadzą uprawy warzywno-owocowe i ogród.



W komentarzach część osób zastanawia się, jaki los spotka budynek, który ma ponad sto lat.

Co z zielenią i historią?

– Sprzedaż terenu nadbrzeża Brdy, która właśnie się dokonuje, to (po treści konsultowanego do 6 lipca projektu planu ogólnego) kolejny cios. Zmiana polityki przestrzennej Bydgoszczy, najwyraźniej nie czeka na uchwalenie planu ogólnego. Toczy się tu i teraz pełną parą. Priorytetem zdaje się być „otwarcie się na potrzeby inwestorów”. Budzi to mój sprzeciw, bo potrzeby należy ważyć. Interes inwestora, interes publiczny, interes mieszkańców... Każdy z interesariuszy ma inne potrzeby – skomentowała w mediach społecznoścowa Anna Rembowicz-Dziekiowska, była dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej.

We wpisie zaznaczyła, że tereny bezpośrednio nad Brdą, Wisłą czy Kanałem Bydgoskim powinny być chronione przed zabudową, a nie sprzedawane. W komentarzach, prócz zwrócenia uwagi na kwestie zieleni, dużo osób martwi się o los wiekowego budynku, pozostałości po istniejącej na przełomie XIX i XX wieku służbie Kapuściska.

W projekcie planu ogólnego na terenie działki z budynkami wyznaczona jest strefa zieleni i rekreacji. Teren oznaczono jako obszar uzupełniania zabudowy. Parametry w strefie określono następująco: maksymalna nadziemna intensywność – 0,4, maksymalny udział powierzchni zabudowy w działce –

15%, maksymalna wysokość zabudowy – 10 m oraz minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej – 50%.

Jaka przyszłość?

Z pytaniami dotyczącymi planów na zagospodarowanie terenu zwróciliśmy się do nabywcy nieruchomości. W odpowiedzi przedstawiciel spółki TF Kable zaprosił nas jeszcze w sierpniu na rozmowę. O powód sprzedaży nieruchomości zapytaliśmy bydgoski ratusz.

– Nabywcą działki z budynkiem przy ul. Fordońskiej 150 A jest firma Tele-Fonika Kable Spółka Akcyjna, która rozwija zakład w Bydgoszczy. Sama rozbudowa zakładu produkcyjnego i magazynu surowców wspierających proces produkcji pochłonęła ponad 100 mln zł. Firma zatrudnia kilkuset pracowników – odpowiada nam Biuro Prasowe Urzędu Miasta Bydgoszczy.

– Chęć zakupu działki deklarowała Tele-Fonika Kable S.A. podkreślając, że umożliwi on poprawę zagospodarowania działki przedsiębiorstwa pod kątem zagwarantowania wskaźnika zieleni. Miasto zorganizowało transparentny przetarg nieograniczony, w którym najwyższą ofertę złożyła Tele-Fonika Kable Spółka Akcyjna – przekazano w odpowiedzi.

– Sprzedaż nie koliduje z żadnymi miejskimi planami – dodał UMB. Do tematu wrócimy. ©

INWESTYCJE

W kilku miejsca prace MWiK potrawają... dłużej

Jarosław Więclawski

**W kilku lokalizacjach zapowiadano zakończenie prac prowadzonych przez MWiK w lipcu, ale tak się nie stało. Sprawdzi-
liśmy, na jakim etapie są konkretne zadania i kiedy planowane jest ich zakończenie.**

Finał części robót zapowiadano na koniec lipca. W przypadku niektórych pozostało tam jedynie odtworzenie nawierzchni. Na początku sierpnia w zakładce „Utrudnienia” na stronie ZDMiKP termin zakończenia prac przesunięto jednak na koniec sierpnia lub września. Zapytaliśmy spółkę MWiK o stan robót na tych odcinkach, o to co wpływa na kolejne opóźnienia finalizacji, a także czy w najbliższym czasie planowany jest start prac na nowych odcinkach.

– O zgodę na zajęcie pasa drogowego występuje wykonawca robót do właściwego zarządcy drogi, który udostępnia te informacje na swojej stronie internetowej. Terminy obowiązywania zajęcia pasa mogą ulegać zmianom w zależności od rzeczywi-



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Ul. Św. Trójcy – trwa procedura odbiorowa. Wykonawca został zobowiązany do wykonania poprawek. Koniec - II połowa sierpnia

stego przebiegu robót, warunków technicznych, niezainwentaryzowanej na mapach infrastruktury, kolizji z uzbrojeniem czy konieczności wykonania prac dodatkowych czy warunków atmosferycznych – wyjaśnia Alicja Stróż, p.o. rzeczownika prasowego MWiK w Bydgoszczy.

Jak informuje, na ul. Połczyńskiej ruch przywrócono 6 sierpnia. W przypadku pozostałych adresów:

● Św. Trójcy – trwa procedura odbiorowa. Wykonawca został zobowiązany do wykonania poprawek. Planowany termin otwarcia – druga połowa sierpnia;

● Marcinkowskiego, Obrońców Bydgoszczy, skwer Czackiego – na dzień 17 sierpnia planowane jest przebiegnięcie instalacji gazowej, a następnie powrót do prac związanych z budową kanalizacji deszczowej;

● Kordeckiego – trwają procedury techniczne związane z pozwoleniami na podłączenia i przebiegnięcia sieci gazowej. Po ich uzyskaniu możliwe będzie dokończenie rozpoczętych prac;

● Ikara – wznowienie prac związanych z zasypywaniem zbiornika (wg informacji na stronie ZDMiKP koniec przesunięto z 15 sierpnia na 30 września);

● 11 Dywizjonu Artylerii Konnej – trwają prace związane z wykonaniem wyposażenia technologicznego zbiornika. W trakcie ustaleń z ZDMiKP jest zakres odtworzeń (przesunięcie z 15 sierpnia na 30 września);

● Koszalińska – w trakcie realizacji są odtworzenia. Do połowy sierpnia będzie puszczony ruch po tymczasowej nawierzchni.

Jak przekazuje nam MWiK, niebawem rozpoczną się prace na ul. Świeckiej. Z kolei zakończenie prac w najbliższym czasie planowane jest na ulicach Żółkiewskiego i Grodzkiej.

W piątek, 26 czerwca, podpisano trzy umowy na realizację kolejnej puli zadań w projekcie. Na realizację tej części wydanych zostanie ok. 65 mln zł. Pakiet obejmuje 17 zadań na ulicach:

● Powstańców Wielkopolskich (dwie lokalizacje), Śniadeckich, Staszica/Kopernika/Paderewskiego, Żmudzkiej, Techników, Łowickiej, Bałtyckiej, pl. Kościuszki, Kruszwickiej, Słowackiego, Grunwaldzkiej/Skośnej, Puszczykowej, Kasprzaka, Wojska Polskiego, Stromej oraz Szubińskiej/Orłowskiego.

Umowę na blisko 166 mln zł unijnego, bezzwrotnego dofinansowania z programu FEnIKS na projekt „Bydgoszcz zielono-niebieska” podpisano we wrześniu 2024 r. w Warszawie. Całkowity koszt inwestycji wyniesie ponad 256 mln zł.

Projekt realizowany w latach 2025-2027 podzielono na etapy, w ramach których zrealizowanych zostanie w sumie 60 zadań. Pod koniec lipca otwarto oferty w przetargu na kolejną część inwestycji. Dotyczy ona 8 zadań projektowych, za ponad 30 mln zł.

Poza zakresem trzech omawianych przetargów pozostało ich jeszcze 6. Cała inwestycja obejmuje m.in.: ● budowę 35 zbiorników retencyjnych do gromadzenia wody deszczowej;

● budowę 23 instalacji technologicznej do oczyszczania zmagazynowanej wody deszczowej w celu jej ponownego wykorzystania;

● bagrowanie dwóch stawów przy ul. Rekinowej i Sardynkowej;

● zagospodarowanie wód deszczowych z terenu szkół podstawowych na ul. Stawowej, Puszczykowej, Granicznej i Sardynkowej. ©

REKLAMA

0011539489



TVP | info

**Zawsze pokazujemy
pełny obraz. Dla Ciebie.**

WRACAMY DO TEMATU

Miasto analizuje propozycje. Petycja w sprawie zmian w projekcie kąpieliska w Bydgoszczy

Jarosław Więclawski

Gorące lato sprzyja gorącym dyskusjom o kąpielisku w Parku Centralnym w Bydgoszczy. Na miejscu jest obecnie spokojnie, bo prace budowlane nie ruszyły, ale temat nie ucichł. W lipcu propozycje zmian w projekcie inwestycji przesłali do ratusza członkowie Gardening Club Bydgoszcz.

Umowę na realizację inwestycji – zbiornika przepływowego wraz z kanałem doprowadzającym i odprowadzającym wodę z rzeki Brdy z przeznaczeniem na kąpielisko miejskie wraz z infrastrukturą towarzyszącą – podpisano pod koniec 2024 roku. Na początku maja na konferencji prasowej w ratuszu wojewoda wręczył prezydentowi pozwolenie na budowę. Start prac zapowiadano 1 czerwca, a zakończenie całego procesu do 27 maja 2027 r.

W maju stowarzyszenie MOD-rzew zorganizowało spacer pożegnalny w Parku Centralnym, a następnie wspólnie z innymi organizacjami, happening przeciwko inwestycji. Wznowiono także zbiórkę podpisów pod petycją „STOP budowie kąpieliska”, pod którą do tej pory podpisało się blisko 3650 osób.

W odpowiedzi miasto wydało obszerne stanowisko w sprawie inwestycji. Prace budowlane nie ruszyły w czerwcu, a ich start aktualnie przewidywany jesienią. Niedawno naukowcy, przyrodnicy i społecznicy złożyli w ratuszu raport dotyczący Parku Centralnego, apelując o wstrzymanie planowanej inwestycji. Więcej o temacie pisaliśmy m.in. w poniższych artykułach:



FOT. URZĄD MIASTA BYDGOSZCZY

Są apele o wstrzymanie inwestycji, ale i inne o zmiany w projekcie.

Jak ulepszyć projekt

W połowie lipca przedstawiciele środowisk architektonicznych i ekologicznych złożyli do zastępcy prezydenta Bydgoszczy, Łukasza Krupy, petycję dotyczącą projektu kąpieliska miejskiego w Parku Centralnym.

„Zwracamy się z wnioskiem o wprowadzenie korekt w obecnym projekcie inwestycyjnym na rzecz rozwiązań służących zwiększeniu ochrony siedliskowej oraz wdrożeniu adekwatnej kompensacji przyrodniczej. Planowana inwestycja w obecnym kształcie niesie za sobą ryzyko istotnej ingerencji w lokalny ekosystem. Proponowane przez nas zmiany mają na celu zminimalizowanie tego wpływu poprzez zastosowanie nowoczesnych rozwiązań opartych na przyrodzie (Nature-based Solutions), co pozwoli na skuteczne zrównoważenie strat powstałych na obszarze objętym inwestycją

w środowisku naturalnym” – czytamy w petycji.

Jak piszą jej autorzy, wprowadzenie zmian nie tylko poprawi walory krajobrazowe, ale umożliwi zachowanie bioróżnorodności.

„Jesteśmy przekonani, że zintegrowanie funkcji rekreacyjnej z rygorystycznymi standardami ochrony środowiska wyjdą naprzeciw sporym oczekiwaniom mieszkańców Bydgoszczy, którzy od samego początku bacznie i z troską śledzą losy tego projektu” – uważają.

Pod petycją podpisali się architekt Rafał Kozłowski i Wojciech Fulara, Piotr Krzemiński oraz Rafał Miszewski (architekt krajobrazu) z Gardening Club Bydgoszcz. Do pisma dołączona była lista szczegółowo opisanych zmian. Autorzy proponują:

- rezygnację z wodnego placu zabaw oraz piaskownic na rzecz utworzenia trzech rabat roślinnych. Centralna miałaby charakter suchej facji

łąkowej z wykorzystaniem zastanej w parku roślinności (np. kocanki piaskowej), a dwie pozostałe oparte na wysokich trawach i bylinach;

- przeniesienie piaskownic na plażę trawiastą, najbliżej linii wody kąpieliska i wyznaczonej strefy dla dzieci;

- przeniesienie pomostu dla osób z niepełnosprawnościami na drugą stronę kąpieliska. W jego lokalizacji wykonanie mostku łączącego oba brzozy (wydzielona strefa byłaby uzupełniona dekoracyjną roślinnością wodną);

likwidację masztu oświetleniowego, a w zamian liniowe oświetlenie LED, umieszczone pod krawędziami wszystkich pomostów. Dodatkowo w pasie najbliżej kąpieliska zastąpienie oświetlenia montowanego na słupach lampami typu bollard z regulacją natężenia światła w celu minimalizacji zanieczyszczenia światłem użytku ekologicznego;

- po przeniesieniu pomostu dla osób z niepełnosprawnościami rezygnację z dwóch środkowych ciągów pieszych na rzecz plaży trawiastej.

Ponadto uwagi dotyczą przeniesienia stojaków bliżej budynku socjalnego, zmian w małej architekturze, w tym rezygnację z betonowych ławek czy mniejszej liczby hamaków i przebieralni.

Mniej betonu

Pozostałe propozycje skupiają się na „zwiększeniu potencjału planowanego użytku ekologicznego”. W petycji zaproponowano rezygnację z budowy ciągu pieszo-rowerowego, co stworzy szansę na odbetonowanie nabrzeża przez odtworzenie naturalnej linii brzegowej. Jak argumentują autorzy petycji, działanie zwiększy dostępność obszaru dla lokalnej fauny.

„Proponuje się skierowanie odpływu wody z drenów oraz częściowo z odtworzonych rowów melioracyjnych, do naturalnie występujących zagłębień terenu występujących w bezpośredniej okolicy kanałów melioracyjnych lub na obszar użytku ekologicznego. Efekt podmokłego terenu w naturalny sposób ograniczy niekontrolowaną antropopresję (dostęp ludzi do tego obszaru), a jednocześnie zabezpieczy użytek ekologiczny w większe zasoby wodne na wypadek okresowych susz” – brzmi kolejny postulat.

Kolejne uwagi to montaż skrzynek lęgowych na wysokich budynkach przylegających do parku, aby zwiększyć populację jerzyków oraz nasadzenia kompensacyjne w strefie użytku ekologicznego. Autorzy pisma zaproponowali, aby rozpocząć prace budowlane na początku września.

Analiza w toku

Poprosiliśmy ratusz o konkretne odniesienie do poszczególnych punktów i możliwości wprowadzenia ich do projektu. W poprzednim stanowisku miasto informowało, że wykorzystuje „bieżący czas na analizę możliwości udoskonalenie projektu, aby zapewnić jak najlepszą ochronę środowiskową parku przy jednoczesnej realizacji oczekiwanego kąpieliska”. Dopytaliśmy również o wnioski z tych analiz.

– Trwa analiza złożonych propozycji. Niezmiennym celem naszego przedsięwzięcia jest wykorzystanie rozwiązań, które pozwolą pogodzić rekreację i ochronę środowiska oraz zapewnią optymalną funkcjonalność parku. Wyniki przedstawimy w ciągu miesiąca – odpowiedziało Biuro Prasowe Urzędu Miasta Bydgoszczy. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545569



ŻYWNOSĆ

Trwa wielkie kiszenie. Dla smaku i dla zdrowia

Agnieszka Romanowicz

Około 40 proc. Polaków eksperymentuje z kiszonkami. Ale hitem pozostają tradycyjne produkty: kapusta i ogórki.

Z Raportu Trendów Pyszne.pl 2026 wynika, że fermentujemy coraz odważniej.

- Aż 40 procent respondentów eksperymentuje z kiszonkami i domową fermentacją, przenosząc dawne metody wprost do nowoczesnych kuchni - podaje serwis.

Do kiszenia trafiają też: kapusta czerwona, marchew, pietruszka, kalafior, brokuł, czosnek, cebula, rzodkiewka, fasolka szparagowa, a także owoce: jabłka, gruszki, śliwki, cytryny, pomarańcze i agrest.

Świetnie się mają kiszonki dawne. Na liście produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi zarejestrowane są 34 produkty fermentowane, głównie ogórki kwaszone



FOT. PIXABAY

Kisimy głównie ogórki i kapustę, ale też wiele innych produktów, np. pomidory

i kapusta kwaszona, ale też sok z kwaszonego buraka ćwikłowego, kiszone rydze, szparagi i owoce derenia.

Tradycyjne z Kujaw

Są wśród nich trzy produkty z województwa kujawsko-pomorskiego. Pierwszy to zakwas kujawski - mieszanina

mąki żytniej i wody, niezbędna do ugotowania kujawskiego żuru. - Zakwas może zostać użyty również do produkcji chleba - czytamy w opisie zakwasu kujawskiego. - Do dzisiaj jest wizerunkiem kulinarnego dziedzictwa regionu. Są domy, w których tak jak dawniej,

spożywa się żur na śniadanie, więc i zakwas jest tam w codziennym użytku.

Drugi to kulis, kwas z buraczków. Pisał o nim nasz redakcyjny kolega śp. Zbyszek Przybylak: - Popularny na Kujawach kwas z buraków czerwonych zwany również kulisem lub kuleśniakiem,

przygotowywany był jako napój, który chętnie spożywano podczas upalnych dni w czasie prac polowych, ale także stanowił podstawę do przygotowania różnego rodzaju zup.

Ostatnim produktem tradycyjnym z Kujaw jest sok z kapusty kiszzonej - naturalny zakwaszacz do zup, np. barszczu czerwonego, barszczu białego, zupy rybnej i innych.

- Kujawy to obszar charakteryzujący się dobrymi glebami, uprawiana na nich kapusta jest smaczna, bogata w substancje odżywcze i minerały, znakomicie nadaje się do kiszenia - podaje MRiRW.

Dobroczynny wpływ

- W czołówce warzyw kwaszonych w Polsce znajdują się kapusta kwaszona i ogórki. Na podstawie danych GUS-u z 2022 roku produkcja kapusty kwaszonej w Polsce oscylowała na poziomie 48 tys. ton i w porównaniu do poprzednich lat wykazywała

tendencję wzrostową. Polscy konsumenci chętnie spożywają produkty fermentowane o czym świadczy wysokie roczne spożycie kapusty kwaszonej, które w 2022 roku było na poziomie 0,99 kg na osobę - podaje Anna Wrzodak z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach.

Poza walorami smakowymi, kiszonki od zawsze traktowane były jako cenne dla zdrowia. - Są niezwykle zasobne w związki odżywcze i mineralne, a wytworzony w trakcie fermentacji tych produktów kwas mlekowy ma dobroczynny wpływ na przewód pokarmowy - podaje Anna Wrzodak. - Produkty kwaszone są niskokaloryczne, zasobne w błonnik pokarmowy, który daje uczucie sytości. Obniżają poziom cholesterolu we krwi, zmniejszając ryzyko wystąpienia miażdżycy oraz chorób serca, a także poprawiają kondycję skóry, włosów, paznokci i zapobiegają anemii. ©©

ŚLEDZTWO

DNA potwierdza, to poszukiwana od 2 lat Jowita Zielińska z Lisin

Justyna Trawczyńska

Po ponad dwóch latach od zaginięcia Jowity Zielińskiej z Lisin w gminie Rogowo, przypadkowe osoby znalazły w pobliżu jej domu ludzkie szczątki. Wyniki badań DNA nie pozostawiają złudzeń.

Dwa lata temu ta sprawa wstrząsnęła Polską. Jowita Zielińska, mieszkanka Lisin w powiecie rypińskim, zaginęła w biały dzień, wracając z pracy. Po raz ostatni kobieta była widziana we wsi Rojewo.

Wg świadków, zaginiona wracała busem z pracy z Rypina do Rogowa. Wiadomo, że

dojechała na miejsce, następnie zabrała swój rower i w ten sposób próbowała dotrzeć do miejsca zamieszkania.

Tuż po otrzymaniu zgłoszenia o zaginięciu, rypińska policja rozpoczęła poszukiwania. 18 lipca 2026 r. wieczorem w lesie na terenie Lisin w gminie Rogowo w powiecie rypińskim zostały odnalezione kości. Odkrycia dokonały przypadkowe osoby. - Badania DNA potwierdziły, że szczątki należą do zaginionej Jowity Zielińskiej - przekazała prokurator Małgorzata Kręcicka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej we Włocławku.

Nie wiadomo, jak doszło do śmierci kobiety. Prowadzone jest śledztwo. ©©

REKREACJA

Nowa atrakcja - ścieżka wśród okazałych cisów

Agnieszka Romanowicz

Spacer ścieżką wytyczoną w rezerwacie cisów to nowa, wyjątkowa oferta rekreacyjna w Kujawsko-Pomorskiem.

- Zakończono długo wyczekiwane prace mające na celu udostępnienie dla zwiedzających jednego z najcenniejszych przyrodniczo zakątków regionu: rezerwatu cisów Jelenia Góra im. Kazimierza Szlachetko - informuje Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Bydgoszczy.

Rezerwat cisów „Jelenia Góra” leży w gminie Cekcyn (Nadleśnictwo Zamrzenia). Zajmuje niespełna 4,25 hek-

tara. - Kryje w sobie prawdziwy przyrodniczy skarb. Podczas gdy w innych rezerwatach cisy bywają kapryśne i wymagają ciągłej opieki, tutaj przeżywają prawdziwy renesans - zaznacza RDOŚ.

Z pomocą ptaków

Chodzi o ok. 1,1 tys. okazów, największe osiągają dziewięć metrów, jest też wiele młodych drzew. - W przeciwieństwie do większości drzew iglastych, cis nie wytwarza typowych szyszek. Jego nasiona otoczone są charakterystyczną, intensywnie czerwoną osłonką, chętnie zjadaną przez ptaki. To właśnie ptaki pomagają rozsiewać nasiona i w naturalny sposób

uczestniczą w odnawianiu się gatunku - wyjaśniają Lasy Państwowe. - Obecność wielu młodych okazów w rezerwacie Jelenia Góra jest zatem szczególnie wartościowa. Pokazuje, że ochrona przyrody nie polega wyłącznie na zachowywaniu pojedynczych starych drzew, ale przede wszystkim na tworzeniu warunków, w których las może trwać i odnawiać się zgodnie z naturalnym rytmem.

Uwaga, to rezerwat!

Rezerwat to najwyższa forma ochrony przyrody w Polsce. Wstęp na jego teren jest możliwy wyłącznie na określonych warunkach.

- Trasa została zaprojektowana w sposób, który minimalizuje ingerencję w ekosystem rezerwatu, a jednocześnie pozwala edukować społeczeństwo na temat potrzeby ochrony rzadkich gatunków - informuje RDOŚ. - Dzięki tablicom informacyjnym spacerowicze mogą dowiedzieć się więcej o historii tego miejsca i biologii tych niezwykłych, długowiecznych drzew.

Przyrodnicy dodają, że to botaniczny raj. - Oprócz dumnych cisów, oko bystrego obserwatora dostrzeże tu inne, niezwykle rzadkie i chronione perełki florystyczne - podaje RDOŚ. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0211544823



SPOŁECZEŃSTWO

7-letni chłopiec 6 minut leżał na dnie basenu. Nikt nie widział...

Jak to się stało, że przez prawie 10 minut nikt nie zauważył tonącego w aquaparku 7-letniego chłopca? Sprawę wyjaśnia prokuratura, a rodzice zastanawiają się czy ich dzieci na zorganizowanych wakacjach na pewno są bezpieczne.

Matylda Witkowska

Dotragicznego wypadku doszło w poniedziałek (27 lipca) w Aquaparku Fala w Łodzi. Właśnie zaczynał się nowy turnus letnich Wakacji na Fali. Dzieci przyszły do aquaparku wcześniej rano, zjadły śniadanie, o godz. 9 zaczęły zajęcia w wodzie z podziałem na grupy. Tuż przed godz. 10 doszło do tragicznej sytuacji – 7,5-letni chłopczyk zaczął tonąć podczas zajęć w basenie sportowym.

Dramatyczną walkę chłopca o życie nagrały kamery monitoringu – dziecko przez trzy minuty próbowało utrzymać się na powierzchni „spławikując”, czyli kolejno wynurzając się i zanurzając w wodzie. Potem opadło na dno basenu i... leżało tam przez sześć minut, przez nikogo niezauważone.

Leżącego na dnie chłopca dostrzegł dopiero przypadkowy klient Aquaparku Fala, złapał je i na własnych rękach wyniósł na brzeg basenu. Do 78-letniego Łodzianina dotarło po tragedii Radio Łódź. Okazało się, że senior płynął innym torem i kątem oka zauważył leżącego na dnie chłopca. Podpłynął do niego i pluskających się tuż obok dzieci.

Pytam się, dlaczego tak długo leży pod wodą. Wzruszają ramionami, nie wiedzą. To szybko pod wodę i wyjąłem to dziecko – relacjonował w rozmowie z reporterką Radia Łódź.

Stan skrajnie ciężki

Wyniesionym na brzeg chłopcem zajęli się ratownicy i wezwane na miejsce pogotowie. Po trwającej aż pół godziny resuscytacji siedmiolatek został odwieziony do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. To duży szpital, specjalizujący się m. in. w pomocy dzieciom w trudnych medycznie przypadkach. Chłopczyk trafił na oddział intensywnej terapii, gdzie został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej. Lekarze drugi tydzień walczą o jego życie.

Cały czas trwa leczenie. Chłopiec jest w stanie skrajnie ciężkim, a nawet – krytycznym. Ten stan od półtora tygodnia się nie zmienił – informuje Adam Czerwiński, rzecznik prasowy szpitala.

Lekarze nie ukrywają, że sytuacja dziecka, które było pod wodą aż sześć minut jest trudna. Dla rokowań decydujący będzie stan mózgu chłopca po niedotlenieniu wynikającym z przebywania pod wodą. Ma to być



FOT. GRZEGORZ GALAŃSKI

Po wypadku w aquaparku osoby odpowiedzialne za 7-latka zrezygnowały z pracy

sprawdzone podczas badania rezonansem magnetycznym.

Wiadomo jednak, że tak długie przebywanie pod wodą mogło mieć katastrofalne skutki. Z powodu braku tlenu po kilku minutach przebywania pod wodą dochodzi do nieodwracalnych zmian w mózgu, a w dalszej konsekwencji do śmierci. Czas pozwalający na uratowanie tonącego może się nieznacznie różnić, w zależności od takich czynników, m. in. temperatury wody czy wieku. Jednak szybka pomoc jest kluczowa.

Jak to możliwe, że nikt walczącym o życie dzieckiem się nie zainteresował? To pytanie od kilku dni zadaje sobie w Łodzi wiele osób. Dokładnie bada to też Prokuratura Rejonowa Łódź-Polesie.

Czwórka ludzi patrzyła i nie widziała?

Wiadomo już, że w wewnętrznym basenie sportowym o głębokości 1,30 m przebywała grupa 12 dzieci ze swoją 24-letnią instruktorką. Kobieta miała cztery lata doświadczenia w prowadzeniu takich zajęć, dodatkowo towarzyszyła jej stażystka, dla której feralny dzień był pierwszym w pracy. Przy basenie sportowym czuwało też dwóch ratowników WOPR, którzy powinni

byli obserwować taflę wody. To oznacza, że chłopiec tonął przy czwórce dorosłych, którzy powinni byli mu pomóc.

Nieco światła na kulisy wypadku rzucił program TVN „Uwaga”. Reporterzy dotarli do ratowników Fali, którzy opowiedzieli o szczegółach. Według nich do tragedii doszło w wąskim przesmyku między basenami. Dodatkowo w tym miejscu miało dyżurować dwóch młodych ratowników, którzy nie znali jeszcze dobrze zakamarków Fali, na które trzeba szczególnie uważać.

– To było w mało widocznej części basenu, na którym było dużo osób – mówił reporterom TVN jeden z ratowników Fali.

Eksperyment ma wyjaśnić, dlaczego nie widzieli

Prokuratura jest jednak zdania, że miejsce tragedii powinno być dla dwóch ratowników dobrze widoczne. Czy tak rzeczywiście było, ma wyjaśnić eksperymet procesowy. Prokuratura chce odtworzyć warunki zdarzenia i sprawdzić, co naprawdę mogli widzieć ratownicy. Do basenu włożona będzie kukła imitująca ciało dziecka – najpierw na trzy minuty będzie położona na wodzie, a potem

na sześć minut znajdzie się pod wodą. Na stanowiskach ratowników staną policjanci, którzy odnotują, czy jest ona widoczna.

Eksperyment będzie przeprowadzony w drugiej połowie września, bo... w basenie w którym doszło do tragedii właśnie zaczął się remont i nie będzie wody. Remont planowany był dawna planowana i nie ma związku ze sprawą, został też zaakceptowany przez prokuraturę.

Na razie prokuratura m. in. zabezpieczyła nagrania monitoringu z pływalni, obejrzała je, zatrzymała umowy dotyczące organizacji zajęć, przesłuchała kadrę pracującą tego dnia na basenie i sprawdziła, że osoby sprawujące nadzór nad dziećmi były trzeźwe. Postępowanie prowadzone jest w kierunku narażenia pod odpowiedzialność utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W razie zmiany stanu zdrowia dziecka kwalifikacja czynu może ulec zmianie.

Między Falą, WOPR-em i szkołami pływania

Wypadek zwrócił uwagę na skomplikowane relacje w branży ratownictwa wodnego w Łodzi. Wakacje na Fali organizowane były przez Aquapark Fala we współpracy z dwiema firmami: Ratownictwo Wodne Szkoła Pływania i Sportów Wodnych Milan Wilhelmi oraz Akademia Pływania Marta Wilhelmi.

Właściciel szkoły Milan Wilhelmi jest jednocześnie prezesem WOPR w Łodzi i szefem ratowników pracujących na Fali. Aquapark wynajmuje ich od firmy zewnętrznej bo nie ma możliwości samodzielnego prowadzenia dla nich szkoleń. Organizuje je Akademia Pływania.

Po wypadku kilkakrotnie rozmawialiśmy z Milanem Wilhelmem. „Zdaję sobie sprawę z powagi zaistniałej sytuacji. Nie chcę jej w żaden sposób komentować, w szczególności mając na uwadze dobro chłopca i Jego najbliższych oraz toczące się postępowania. Deklaruję pełną współpracę ze wszystkimi organami, które wyjaśniają ten wypadek” – napisał nam w oświadczeniu.

Po wypadku Wakacjami na Fali zainteresowało się Kuratorium Oświaty w Łodzi. Fala te zajęcia nazywa „kursami”, choć w praktyce to półkolonie – oprócz nauki pływania, podstaw ratownictwa i nurkowania dzieci mają opiekę od godz. 7 do 17, trzy posiłki, zabawy plastyczne, wycieczkę a raz na turnus nawet nocowanie na Fali. Tygodniowy kurs kosztuje 1200 zł, można zapisać już czterolatki.

Tymczasem zgodnie z przepisami każdy wakacyjny i feryjny wypoczynek młodzieży – poza zajęciami organizowanymi w szkole dla jej własnych uczniów – powinien być zgłoszony do kuratorium. Dotyczy to też półkolonii, zajęć rozwijających zainteresowania, a także form typu „lato w mieście”. Tymczasem Wakacji na Fali nikt nie zgłosił. Dlatego łódzkie kuratorium zapowiedziało kontrolę.

Tymczasem lato w Aquaparku Fala trwa dalej. Po wypadku z zajęć zrezygnowało zaledwie około 5 proc. dzieci. Część kursantów jest zbyt młoda, by zdawać sobie sprawę z powagi sytuacji, a rodzice nie zawsze mają inne opcje zapewniania im opieki.

Na Fali jest bezpieczniej. Aquapark Fala przeprowadził z ratownikami rozmowy, a kierownik obiektu ma częstsze obchody – kiedyś odbywały się co godzinę, teraz są co 30 minut. Po wypadku osoby odpowiedzialne tego dnia za 7-latka na własną prośbę zrezygnowały z dalszej pracy. Milan Wilhelmi zapewnił im wsparcie psychiczne.

FOKUS

• **Częściowe zaćmienie Słońca** będzie widoczne dziś w Polsce między 19.10 a 20.39

NIEPRAWIDŁOWOŚCI

CBA kontroluje przyznawanie funduszy popowodziowych. Chodzi o miliony

„Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadzi kontrolę przestrzegania procedur podejmowania i realizacji decyzji dotyczących wsparcia przedsiębiorców poszkodowanych w wyniku powodzi w 2024 roku” – poinformował rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński

Karolina Wrońska

Informacja, która pojawiła się w serwisie X, to odpowiedź na artykuł, który ukazał się w poniedziałek w serwisie Wirtualna Polska. Jak poinformował portal, 4,5 mln zł pomocy powodziowej z Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. (KARR) trafiło do trzech podmiotów z jednej okolicy, mimo że cztery niezależne źródła wykluczają, aby ucierpiały one w wyniku powodzi. Pieniądze otrzymały podmioty powiązane z wiceprezeską agencji, działaczką KO.

Wątpliwości wokół przyznanych milionów

Z ustaleń Wirtualnej Polski wynika, że w miejscowości Dziwiszów w gminie Jeżów Sudecki wsparcie otrzymały trzy lokalne podmioty. Według serwisu firma męża wiceprezesa KARR otrzymała maksymalną pożyczkę z funduszu ministerialnego w wysokości 200 tys. zł. Protokół z oględzin, sporządzony dziesięć miesięcy po powodzi, wykazał pęknięte płytki na tarasie, wymyte fugi oraz rysy w tynku na balustradzie balkonu na pierwszym piętrze, przy czym gmina przyznała na piśmie, że nie miała niezależnego dowodu na powstanie tych szkód w wyniku powodzi.



CBA prowadzi kontrolę przestrzegania procedur wsparcia przedsiębiorców poszkodowanych w wyniku powodzi w 2024 roku

Z kolei spółka sąsiadów działki KO otrzymała 3,2 mln zł pomocy. Szkoda miała powstać w sali zabaw dla dzieci, która zdaniem portalu nigdy nie przyjęła ani jednego dziecka i nie ma śladu, by kiedykolwiek została otwarta. W tym samym budynku działał sklep „Społem”, jednak spółdzielnia nie dostała ani złotówki wsparcia. Trze-

cia dotacja, w wysokości 1,12 mln zł, trafiła do spółki właściciela lokalnej telewizji i wieloletniego kontrahenta samorządów – w tym przypadku Bank Gospodarstwa Krajowego potwierdził brak wymaganej regulaminem deklaracji bezstronności.

Dziennikarze WP zweryfikowali skontrolowane adresy w czterech

niezależnych od siebie źródłach: Państwowej Straży Pożarnej, Wodach Polskich, systemie satelitarnym unijnej służby Copernicus EMS oraz w danych firmy ICEYE zweryfikowanych przez Centrum Badań Kosmicznych PAN. Żadne ze źródeł nie odnotowało obecności wody powodziowej pod wskazanymi lokalizacjami. Pytany o ewentualny konflikt interesów prezes KARR – spółki, której 99,99 proc. akcji należy do samorządu województwa dolnośląskiego – skomentował sprawę słowami: „To jest pana opinia”.

CBA zapowiada dalsze działania

Jak napisał w poniedziałek w serwisie X Jacek Dobrzyński, w ramach prowadzonych czynności kontrolnych funkcjonariusze CBA szczegółowo analizują oraz weryfikują wszystkie dokumenty i okoliczności podejmowanych wówczas decyzji. Służby zapowiadają, że w przypadku stwierdzenia podejrzeń popełnienia przestępstwa złożą zawiadomienie do prokuratury. Po pytaniach skierowanych przez dziennikarzy WP zareagowało Ministerstwo Rozwoju i Technologii, które wystąpiło do gmin o pełne wykazy beneficjentów programu pożyczkowego.

BEZPIECZEŃSTWO

Będą zmiany w systemie ostrzegania

Karolina Wrońska

Jeśli w związku z niebezpieczną sytuacją w Ukrainie poderwane zostaną nasze myśliwce, będą wysyłane o tym informacje SMS-em.

Wiceszefowa MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka powiedziała w Wirtualnej Polsce, że 30 lipca, podczas rosyjskiego zmasowanego

ataku na zachodnią Ukrainę, gdy rosyjski pocisk manewrujący wleciał w polską przestrzeń powietrzną, system po stronie wojskowej zareagował właściwie.

W odpowiedzi na tezę, że w sytuacji tej „nie zadziałał” system cywilny, odparła, że Rządowe Centrum Bezpieczeństwa oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wyciągają wnioski z tej lekcji.

Wiceszefowa resortu powiedziała, że tak jak obecnie DORSZ publicznie informuje o poderwaniu myśliwców w związku z sytuacją w Ukrainie, „będą teraz też informacje wysyłane SMS-em o sytuacji niebezpiecznej, jeszcze na terenie Ukrainy”.

POLITYKA

Kaczyński zapowiada zmianę władzy

Karolina Wrońska

– **Radykalny brak poparcia dla Donalda Tuska i jego rządu to zapowiedź zmiany władzy w Polsce – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas miesięcznicy smoleńskiej.**

Kaczyński zapowiedział, że po zmianie władzy powstaną instytucje, które zabezpieczą sprawę polskiej prawo-

rzędności i demokracji, a także – jak mówił Kaczyński – uniemożliwią działań takich jak „zajmowanie telewizji czy prokuratury”.

Kaczyński powiedział też, że w Smoleńsku doszło do zbrodni dokonanej przez rosyjskie władze, którym mogli pomagać polscy współpracownicy. Oświadczył także, że uroczystości smoleńskie wciąż będą się odbywać i „żadne wrzaski lumpenproletariatu tego nie zmienią”. Podkreślił, że przyjdzie „dzień zwycięstwa”, w którym ukarani zostaną wszyscy ci, którzy „stali za tą zbrodnią”. – Rosja jest poza naszym zasięgiem, ale tych w Polsce złapiemy i ukarujemy – oświadczył prezes PiS.

KRÓTKO

Tatry

Samochód śmiertelnie potrafił niedźwiedzia

W niedzielę po godz. 19 na drodze Oswalda Balzera w rejonie Brzeziny, na drodze łączącej Zakopane z Morskim Okiem doszło do potrącenia niedźwiedzia. Jak przekazała policja, młody niedźwiedź wbiegł na jezdnię wprost przed nadjeżdżającego Mercedesa Vito. Zwierzę zginęło na miejscu. Kierowcy samochodu nic poważnego się nie stało. Martwego niedźwiedzia zabezpieczyli funkcjonariusze straży Tatrzańskiego Parku Narodowego (TPN), którzy zabrali go do badań.

Warszawa

Patostreamer Crawly nie wjedzie do Polski

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną Vladysława O., cudzoziemca znanego w internecie jako „Crawly” – poinformowała w poniedziałek Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Oznacza to, że Crawly nadal nie może wjechać do Polski i innych krajów strefy Schengen. W listopadzie 2024 roku patostreamer Crawly decyzją szefa MSWiA, na wniosek szefa ABW, został deportowany na Ukrainę. Został również orzeczonemu wobec niego zakaz ponownego wjazdu do strefy Schengen przez 10 lat.

Warszawa

Senator PiS dołączył do „Rozwój Plus”

Senator Ryszard Majer, reprezentujący do tej pory Prawo i Sprawiedliwość, dołączył do stowarzyszenia „Rozwój Plus”. To nie jest rozstanie, tylko poszerzenie pola; dobre relacje i współpraca są ważniejsze niż to, pod jakim szyldem stoi się w danym momencie – zadeklarował polityk.



FOT. ARCHIWUM PP

Czytam artykuły, z których wynika, że ktoś za stołek wicepremiera chciałby przekupić Szymona Hołownię. (...) Jeżeli to jest prawda, to jest to superobciach

KATARZYNA PEŁCZYŃSKA-NAŁĘCZ przewodnicząca Polski 2050

USA

Groźby pasażerów. Samolot linii Alaska Airlines zmuszony do zamknięcia kokpitu

Kazimierz Sikorski

Maszyna lecąca do Seattle opuściła stanowisko postojowe na międzynarodowym lotnisku w Miami i kołowała po pasie startowym, gdy doszło do ogromnego zamieszania.

Zaniepokojony pilot skontaktował się z kontrolą ruchu lotniczego i powiadomił służby o wprowadzeniu procedury bezpieczeństwa. „Obsługa naziemna, tu lot Alaska 305; zaciągnęliśmy hamulec postojowy, mamy na pokładzie incydent z udziałem pasażerów, którzy kierują groźbą” – słychać słowa pilota skierowane do kontrolera ruchu lotniczego w nagraniu udostępnionym przez ATCapp, serwis monitorujący ruch lotniczy.

Wprowadzono natychmiast procedurę pełnego zabezpieczenia kabiny. Wyłączono silnik i zaciągnięto hamulec postojowy.

Piloci są szkoleni, by wdrażać procedurę zabezpieczenia kabiny w sytuacjach, gdy bezpieczeństwo kokpitu jest zagrożone.

W kolejnym komunikacie pilot dodał: „Personel pokładowy dostał groźby od pasażerów znajdujących się na pokładzie. Jeden z pasażerów groził przejęciem kontroli nad samolotem”.

Gdy kontroler ruchu zapytał, czy załoga potrzebuje interwencji służb porządkowych, pilot odpowiedział:

„Zdecydowanie tak”. Momentalnie pojawili się funkcjonariusze biura szeryfa hrabstwa Miami-Dade, z oddziału obsługującego lotnisko. „W ramach środków ostrożności pasażerów wyprowadzono z samolotu” – podało biura szeryfa.

Ostatecznie służby podały, że sytuację opanowano, a dwóch pasażerom zamieszonym w incydent zatrzymano do wyjaśnienia. Pozostałym pasażerom pozwolono wrócić na pokład Boeinga 737 i samolot kontynuował podróż do Seattle.

Rzecznik Alaska Airlines przekazał, że „dwóch pasażerów na pokładzie lotu 305 z Miami do Seattle zachowywało się w sposób zakłócający spokój podczas kołowania maszyny”.



Samolot linii Alaska Airlines został zmuszony w niedzielę wieczorem do opóźnienia wylotu

DOMINIKANA

Rodzinne wakacje w tropikach zakończone tragedią

Kazimierz Sikorski

16-latką z brytyjskiego Swindon zmarła po wybuchu łodzi na Dominikanie. Lokalne media podały, że najpierw doszło do pożaru, a następnie eksplozji.

Poważne obrażenia na pokładzie turystycznej jednostki odnieśli również jej brat i siostra. Lokalne media podały, że w chwili zdarzenia na pokładzie łodzi znajdowało się 32 turystów. Dokładne okoliczności i przyczyny tragedii nie są jeszcze znane.

Becky Jamieson, która zorganizowała zbiórkę pieniędzy dla rodziny w serwisie GoFundMe, napisała: „Abbie Lainton tragicznie zginęła w okropnym wypadku podczas wakacji na Dominikanie”. Dodała, że jej rodzice stracili swoją wspaniałą, 16-letnią córkę, a Carley i Bradley rów-

nież zostali poważnie ranni w tym wypadku. „Przed Abbie było całe życie. Powinna była cieszyć się latem w gronie przyjaciół i z niecierpliwością oczekiwać wyników egzaminów”.

Dodała, że szesnastolatka była bardzo kochana przez rodzinę, przyjaciół i wszystkich, którzy ją znali.

Helen Buttery, dyrektorka szkoły Ridgeway School, skierowała do rodziców list po śmierci Abbie. Napisała: „Z ogromnym smutkiem przekazuję wiadomość, że jedna z naszych uczennic klasy 11, Abbie Lainton, zginęła w tragicznym wypadku. Abbie cieszyła się w Ridgeway ogromną sympatią zarówno personelu, jak i uczniów; była prawdziwym promieniem słońca w społeczności klas jedenastych”.

Dodała: „Otoczamy rodzinę Abbie naszą miłością i myślami. Wiem, że i Wy będziecie o nich pamiętać”.

ROSJA

Ukraiński wywiad: Rosja zwiększa produkcję rakiet

oprac. Anna Nagel

– Mimo sankcji i strat w lotnictwie Rosja utrzymuje, a w przypadku niektórych typów pocisków zwiększa produkcję rakiet – powiedział zastępca szefa ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) Wadym Skibicki w rozmowie z portalem RBK-Ukraina.

– Ogółem w przypadku podstawowych typów uzbrojenia rakietowego miesięczne plany produkcji są obecnie realizowane przez Rosjan na poziomie 110-120 procent. Według danych HUR plan produkcji pocisków Ch-101 w lipcu został wykonany w 140 procentach, Kalibrów w 111 procentach, a pocisków manewrujących Ch-35 w 200 procentach.

Jako przykład Skibicki wymienił plany produkcji pocisków manewrujących Ch-101, które wynosiły w lipcu 72, jednak wypuszczono ich 87. W tymże miesiącu planowano wyprodukować 26 pocisków 3M14 Kalibr – z taśm zjechało ich 29.

Skibicki ujawnił, że Rosjanie mają problemy techniczne z pociskami manewrującymi i samolotami – nie wszystkie rakiety udaje się im odpalić.

– Te pociski Ch-101, które nie działają podczas próby odpalenia, są ponownie kierowane do zakładów produkcyjnych, aby sprawdzić je i usunąć problemy techniczne – zaznaczył.

Zdaniem HUR większość pocisków Kalibr, które odpalane są z okrętów nawodnych i podwodnych, trafia na wyposażenie floty i do rezerwy. Skibicki wytłumaczył to tym, że ukraińska obrona przeciwlotnicza zestrzeliwuje niemal



Kilka dni temu po uderzeniu rosyjskiego pocisku balistycznego zniszczony został magazyn żywności w Kijowie

100 proc. Kalibrów, pod warunkiem że dysponuje wystarczającą liczbą pocisków przeciwlotniczych.

Według ukraińskiego wywiadu Rosjanie zgromadzili zapas pocisków balistycznych Iskander 9M723, który zbliża się do 130 sztuk. Skibicki poinformował, że planowana miesięczna produkcja Iskanderów wynosi 60 sztuk. W lipcu zamiast 60 wyprodukowano jednak 65 pocisków.

Wywiad wojskowy Ukrainy posiada też dane na temat nowego pocisku ziemia-ziemia RM-48U, który wykorzystuje system S-400. Rosjanie uruchomili jego produkcję; plan na sierpień wynosi około 40 sztuk, a szacowane zapasy wynoszą do 400 sztuk.

W rosyjskim arsenale pojawił się także pocisk manewrujący Banderol. Odpalany jest on ze śmigłowców, jednak trwają prace, które mają umożliwić odpalanie go z samolo-

tów. Przeciwnik dysponuje także hipersonicznymi pociskami manewrującymi Cyrkon i zmodernizowanym Oniksem. Wcześniej Oniks służył wyłącznie do zwalczania celów morskich – obecnie ma zwiększony zasięg oraz silniejszą głowicę bojową i może razić cele lądowe.

Według danych wywiadu wojskowego Ukrainy Rosja już latem zrealizowała roczny plan produkcji pocisków Cyrkon i Oniks. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy tego roku w Rosji wyprodukowano 33 pociski Cyrkon i 60 pocisków Oniks – wyjaśnił rozmówca portalu.

W wywiadzie dla RBK-Ukraina Skibicki poinformował także, że Rosja wstrzymała produkcję pocisków Kindżał ze względu na ich niską celność. Uwolnione w ten sposób zasoby i paliwo są obecnie kierowane do produkcji innych pocisków balistycznych – zaznaczył.

PAP

WIELKA BRYTANIA

Książka Olgi Tokarczuk trafiła na listę wszech czasów

oprac. Anna Nagel

Książka „Prowadź swój pług przez kości umarłych” Olgi Tokarczuk znalazła się na liście 50 książek wszech czasów opublikowanej w poniedziałek przez dziennik „Daily Telegraph”.

Niekonwencjonalna zagadka kryminalna, w której kolejni zapaleni myśliwi ze wsi na polsko-czeskim pograniczu stykają się ze śmiercią w tajemniczych i makabrycznych okolicznościach – tak książkę opi-

suje krytyk literacki dziennika Jake Kerridge, przypominając, że polska pisarka zaczerpnęła tytuł z aforyzmu poety Williama Blake’a. Autor jest przekonany, że proza Tokarczuk, podobnie jak dzieła brytyjskiego poety, oferują czytelnikowi „nowy, radykalny sposób patrzenia na świat”.

„Oskarżenie (Tokarczuk) pod adresem polskiej kultury, w której okrucieństwo jest endemiczne, wybrzmiewa tym mocniej, że zostało sformułowane nie wprost” – ocenia dziennikarz konserwatywnego

dziennika. „Daily Telegraph” przekazuje, że lista jest zestawieniem dzieł, które „każdy poważny czytelnik powinien mieć na swojej półce”.

Dwudziesty wiek reprezentują w zestawieniu między innymi: modernistyczne arcydzieło „Ulisses” Jamesa Joyce’a, anatomia amerykańskiego snu „Wielki Gatsby” Francisca Scotta Fitzgeralda, ale też pozycje nieco mniej oczywiste: pełna rozmachu „Trylogia kairska” Naguiby Mahfouza czy surrealistyczna „Trąbka do słuchania” Leonora Carrington.

STREFA BIZNESU

	DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
	3,72	4,30	4,60	5,02	2,34

DANE WG NBP Z DNIA 10.08.2026, G. 12:00

ŻYWNOSĆ

Śmietanka i truskawka tylko dla dziadersów? Sprawdzamy, jak naprawdę chłodzą się Polacy

Lody śmietankowe i truskawkowe są dla dziadersów, usłyszałam w kolejce po gałkę ochłody w upalny dzień. A to przecież klasyk, tradycja i podstawa wielu innych wariacji do wafelka. Kiedy pojawia się upał, potrzeba schłodzenia dopada nas również w sieciach handlowych, dlatego jednocześnie zapytaliśmy Biedronkę i Lidl o najczęściej wybierane przez klientów smaki lodów. Jak mają się do modnych nowości rzemieślniczych wyrobów?

Agata Wodzień-Nowak

Można powiedzieć, że lody to nasza specjalność. Polska wyrosła na 5. producenta lodów w Unii Europejskiej, wytwarzając w 2024 roku 298 mln litrów, podaje portal trade.gov.pl, należący do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Eksport wzrósł o 13 proc. do 117 tys. ton, osiągając wartość 405 mln EUR (+17 proc rok do roku) i stanowiąc 11 proc. całego polskiego eksportu mleczarskiego.

Większość zagranicznej sprzedaży (84 proc.) trafia do krajów UE (głównie do Niemiec, Francji, Hiszpanii, Węgier i Czech). Pozostałe 16 proc. wysyłamy przede wszystkim do Wielkiej Brytanii, a także m.in. do USA, Australii czy Singapuru. Tyle o znaczeniu gospodarczym lodów, skupiamy się na krajowym rynku i upodobaniach klientów.

Skład lodów ma coraz większą wagę, klienci szukają alternatywy

Współcześni konsumenci coraz częściej analizują składy produktów, na co sieci handlowe reagują odpowiednią ofertą i komunikacją. Lidl promuje swoje lody w stylu włoskim, akcentując obecność ponad 30% śmietanki zapewniającej aksamitną strukturę oraz wykorzystanie kakao ze zrównoważonych, certyfikowanych źródeł.

Z kolei Biedronka stawia na alternatywy roślinne, proponując linię Marletto Vegan – m.in. smak cynamonu – która ma stanowić pełnowartościowy zamiennik tradycyjnych nabiadowych deserów dzięki zastosowaniu tłuszczu i wiórków kokosowych.

Sposób, w jaki jemy lody, mocno się zmienia – liczy się jakość, a nie tylko ilość. Polacy chętnie sięgają po rzemieślnicze desery o „czystej etykiecie” oraz warianty proteinowe czy wegańskie. Wanilia i czekolada nadal mają mocną pozycję, ale serca kupujących podbijają matcha, mango-marakuja i słona pistacja.



Mimo tysięcy wymyślnych smaków, wanilia od dziesięcioleci pozostaje bezapelacyjnie najpopularniejszym smakiem lodów na świecie, wyprzedzając czekoladę i truskawkę

Dziś lody muszą też świetnie wyglądać na zdjęciach, zaskakiwać chrupiącymi dodatkami i przypominać ulubione wypieki. A co najważniejsze – producenci przekonują nas, że to idealny deser na każdą porę roku, nie tylko na lato.

Matcha, white Dubai, sernik z marakują i szarlotka z kruszonką. Lody zmieniają formę

Na początek wariacje od marki Wilish. Producent z Wągrowca pochwalił się, że klineci znajdują w Lidlu jego najnowszy smak ręcznie robionych lodów w postaci pierogów z serem i malinami. Lodowe

pierogi to mało? Co powiecie na pączki z lodowym wypełnieniem, czyli burger lodowy? Taką nowość w tym sezonie zaproponowali twórcy lodów Boskie Bydgoskie. A może jadalny balsam do ciała? Powstają specjalne limity-

Znaczący wzrost pod względem sprzedaży w ostatnich latach odnotowały takie smaki jak słony karmel czy pistacja

ALEKSANDRA ROBASZKIEWICZ
dyrektorka ds.
relacji korporacyjnych Lidl Polska

wane smaki będące odpowiednikami kosmetyków, jak te od warszawskiej lodziarni Na Końcu Tęczy, np. w lody w postaci sorbetu z herbaty jaśminowej z cytryną.

Smaki lodów proponowane latem 2026 przez lodziarnie to np.:

- churros z carmelem
- mascarpone w białą czekoladą i różą
- jagodzianka, sernik np. z truskawkami i kruszonką lub szarlotka
- pistacja z malinami i kruszonką
- white Dubai
- budyń waniliowy z malinami
- maślanka z mango
- matcha z malinami
- mascarpone z gruszką i miodem.

Opcji jest mnóstwo, a do nowości należą lody Mochi. To japońskie kulki lodowe otoczone miękkim, lekko ciągnącym się ciastem z mąki ryżowej. Zachowują kształt, można je jeść palcami i zapewniają zupełnie nową teksturę. Trudno się zdecydować na smak i formę? Kłopotu oszczędzają sobie ci, którzy szukają sprawdzonych rozwiązań.

Moda modą, a klasyka musi być. Te smaki lodów klienci Biedronki i Lidla kupują najchętniej

Lodziarnia z Bydgoszczy już na początku sezonu zapowiedziała, że dba o to, „żeby w lodówkach cały czas się działo. Nowości, powroty Waszych ulubieńców i klasyczne smaki”. Bo wbrew opinii części konsumentów, proste rozwiązania mają rzesze zwolenników, co potwierdzają m.in. sieci handlowe. Starają się nadać za trendami, jak lody wegańskie, ale dane sprzedażowe jasno pokazują, że klienci i tak najczęściej wybierają klasykę.

– Smaki, które cieszą się największym zainteresowaniem naszych klientów to wanilia, czekolada i truskawka. Znaczący wzrost pod względem sprzedaży w ostatnich latach odnotowały takie smaki jak słony karmel czy pistacja – podaje Strefie Biznesu Aleksandra Robaszkiewicz, dyrektorka ds. relacji korporacyjnych Lidl Polska.

Podobnie jest w Biedronce. Rafał Aletański z tej sieci komentuje dla Strefy Biznesu:

– Najpopularniejsze pozostają klasyczne smaki, takie jak wanilia, czekolada, truskawka i śmietanka. Jednocześnie konsumenci bardzo chętnie sięgają po nowości, dlatego kluczowa jest różnorodna oferta. Obecnie szczególnym zainteresowaniem cieszą się lody z dodatkiem malin w różnych formach – od mas po sosy i posypki. Wciąż modne są także smaki pistacjowe, choć na rynku nadal jest miejsce na wysokiej jakości produkty w tej kategorii.©©

FOT. MICHAŁ KOLERA

ELEKTROMOBILNOŚĆ

Gigant od elektroniki Apple pomoże Polsce wejść do gry o auta elektryczne

Fabryka samochodów elektrycznych w Jaworznie może stać się jednym z najważniejszych projektów dla polskiego przemysłu. Michał Hetmański, prezes Fundacji Instrat, przekonuje, że Polska ma szansę rywalizować z europejskimi i chińskimi producentami, ale musi przyspieszyć rozwój elektromobilności. – Musimy porządnie dociskać pedał gazu i zarabiać na elektromobilności – mówi Strefie Biznesu.

Maciej Badowski

Pierwszy prąd z morskich farm wiatrowych trafił już do polskiej sieci przez stację elektroenergetyczną w Choczewie. Docelowo ma ona odebrać energię z projektów offshore o łącznej mocy 6 GW, co, jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Michał Hetmański, prezes Fundacji Instrat, będzie miało fundamentalne znaczenie dla krajowej energetyki.

– Z naszej stacji energetycznej w Choczewie popłynie do 6 gigawatów z morskich farm wiatrowych. To jest więcej, niż pochodzi z największej europejskiej elektrowni, czyli tej w Bełchatowie. To oznacza, że nasza najnowsza, największa stacja energetyczna przyjmie prąd z morskich wiatraków. Podłączyliśmy na razie tylko pierwszych kilkadziesiąt turbin, ale do końca 2029–2030 roku podłączymy z tych projektów do 6 GW. To oznacza, że ta energia wytworzy prawie 20 procent polskiego miks i zastąpi nie tylko tę energię z węgla, ale przede wszystkim z importowanego gazu – mówi.

Hetmański nie zgadza się również z argumentem, że energia z morskich farm wiatrowych jest zbyt droga.

– Mówi się również, że prąd z offshore'u jest za drogi. Ja się nie zgadzę z tym twierdzeniem. Ta energia elektryczna z offshore'u, jeśli rzekomo droga, jeśli ją załaduję do mojego auta elektrycznego, to ja nadal, ładując się na zwykłej domowej taryfie, zapłacę dwa razy taniej niż na stacji paliw. Bo „litr” prądu dla mnie na zwykłej taryfie kosztuje około 3 złote. A dzisiaj jedziemy na stację, to już nie jest mrozone 6 złotych, ale bardziej 7 do 8 złotych za litr – podkreśla i dodaje, że znaczenie offshore'u wykracza poza sam koszt produkcji energii.

– Nawet troszeczkę droższa energia elektryczna z offshore'u jest też bardziej stabilna. Tworzy również więcej miejsc pracy w inwestycjach i utrzymaniu. To są lokalne miejsca pracy w polskich portach i stoczniach. Ona już nam się po prostu bardziej opłaca niż ta importowana z gazu. My nie budujemy elektrowni gazowych, my nie



Auto elektryczne jako pierwsze w Polsce skorzystało z nowej energii z polskiego offshore'u

mamy własnych złóż gazowych, nie jesteśmy petrostate. My jesteśmy krajem opartym o energię elektryczną i ta transformacja w kierunku nie tylko odnawialnych źródeł energii, ale ku elektryfikacji jest nam po prostu opłacalna – tłumaczy.

Elektromobilność w Polsce wciąż mocno odstaje od Europy

Zdaniem Hetmańskiego równie dużym wyzwaniem pozostaje rozwój elektromobilności. Mimo że Polska jest jednym z ważniejszych producentów baterii i pojazdów elektrycznych, liczba takich samochodów na krajowych drogach pozostaje niewielka.

– Polska okazuje się globalnym producentem i baterii i pojazdów elektrycznych. Ale jeśli spojrzymy na to, co jeździ na drogach, to mamy zaledwie 150 tysięcy pojazdów w pełni elektrycznych na 20 milionów pojazdów osobowych. To jest bardzo mało. My w czerwcu tego roku mamy zaledwie 5 procent

udziału pojazdów elektrycznych w sprzedaży. Średnia unijna to jest prawie 25 procent. Jak ocenia, jedną z głównych przyczyn jest wciąż niewystarczająca infrastruktura ładowania.

– Dlaczego średnia unijna jest prawie pięć razy wyższa? Bo nadal nasza sieć ładowania nie jest wystarczająca. Moja ładowarka osiedlowa jest non stop oblegana. Potwierdzam to z własnego doświadczenia. Niestety problem jest taki, że politycy nadal w Polsce myślą, że mogą zwałczać trendy.

W jego opinii Polska powinna wykorzystać szansę, jaką daje rozwój elektromobilności.

– Ja bym chciał, żeby polscy politycy, nasza klasa polityczna zrozumiała, że my na elektromobilności możemy zarabiać. Musimy ten rynek elektromobilności rozpedzić, żeby na nim zarobić. My musimy porzucić nasze nadzieje na to, że będziemy spowalniać tę transformację od aut spalinowych ku elektrycznym i zacząć porządnie dociskać pedał gazu, i zarabiać na elektromobilności.

Europa może skutecznie rywalizować z Chinami

Hetmański przekonuje, że europejski przemysł motoryzacyjny nadal ma potencjał, by skutecznie konkurować z producentami z Chin. W warunkiem jest jednak oferowanie produktów odpowiadających oczekiwaniom klientów.

– Nie mam co do tego wątpliwości. Chińczycy mają kilkadziesiąt marek. One globalnie konkurują na wielu rynkach i próbują je podbić z różnymi efektami. To, że chińskie auta mają około kilkunastu procent udziału w sprzedaży wśród wszystkich aut elektrycznych, jest dowodem na to, że konsumenci, jak nie mają dobrej alternatywy od europejskich producentów, to skłaniają się ku tym chińskim.

Jak zaznacza, przewaga azjatyckich producentów wynika przede wszystkim z parametrów oferowanych samochodów.

– Oni często oferują nie tyle lepszą cenę, ale lepsze technologie, parametry i prędkość ładowania. Europejscy producenci są ospali, oferują mniejsze baterie za gorszą cenę

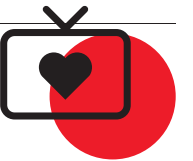
i wolniejsze ładowanie. Dlatego konsumenci idą w ramiona azjatyckich konkurentów. Wystarczy stworzyć dobry produkt, a on się będzie dobrze sprzedawał.

Inwestycja ma znaczenie także dla regionu

Budowa stacji elektroenergetycznej w Choczewie to inwestycja o wartości około 450 mln zł. Obiekt zajmuje 25 hektarów, a wyprowadzające z niego energię cztery linie przesyłowe o łącznej długości 250 km przebiegają przez 22 pomorskie gminy.

Według przedstawionych informacji przedsięwzięcie zostało zrealizowane głównie przez polskie firmy i z wykorzystaniem środków europejskich. Wraz z rozwojem morskiej energetyki wiatrowej wokół inwestycji rozwija się również krajowy łańcuch dostaw obejmujący porty, stocznie oraz producentów konstrukcji i komponentów dla sektora offshore. Dzięki temu powstają nowe miejsca pracy związane zarówno z budową, jak i późniejszą obsługą morskich farm wiatrowych.

PROGRAMOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Remzi szantażuje Halila. Mężczyzna grozi, że ujawni pani Münevver całą prawdę o Pakize i Tahsinie, jeśli nie dostanie pieniędzy. W szpitalu dochodzi do kolejnych awantur. Burak ponownie staje w obronie Yasemin przed Meltem, która za punkt honoru postawiła sobie przepędzić Yasemin z dala od Buraka i szpitala. Pielęgniarka zaś prosi lekarza, by nie oczekiwał od niej niczego poza relacją zawodową. Sengül wspiera Yasemin w opiece nad matką. Münevver godzi się z Mine po nieporozumieniu i przeprosza wnuczkę za to, że sprawiła jej przykrość. Po wysłuchaniu nagrania stan matki Yasemin nieznacznie się poprawia, a lekarz zgadza się powtórzyć badania, choć nie spodziewa się trwałej zmiany.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Służba komentuje obecność dwóch ochroniarzy, których zarządca postawił przy drzwiach pani Pii. Mimo to zastraszona kobieta wciąż nie może się uspokoić. Kucharka Simona zaś odwiedza swojego wnuczkę w tajemnicy przed jego matką. Adriano przekonuje Catalinę, żeby przestała się ukrywać w hangarze. Petra, jako nowa przełożona Marii, dręczy ją psychicznie przy każdej okazji. Szef służby Ricardo nieśmiało wyznaje uczucia pokojówce. Na froncie wojennym siły francuskie ruszają do natarcia na Niemców. Manuel dowiadytuje się, że Curro dołączył do kompanii, która ma atakować jako pierwsza. W ostatniej chwili próbuje go zatrzymać. Czy zdoła ocalić młodzieńca?



G. 20:00

Trzeci oficer

TVP Historia

„Trzeci oficer”, podobnie jak „Oficerowie”, nie stanowi bezpośredniej kontynuacji historii opowiedzianej w poprzedniej serii, chociaż w poszczególnych odcinkach pojawiają się nawiązania do wydarzeń oglądanych w „Oficerze” bądź właśnie w „Oficerach”. Występują też dobrze znane postacie: komisarz Tomasz Kruszyński „Kruszon”, nadkomisarz Aldona Ginko – Ryś, podinspektor Marek Sznajder, dowódca Specjalnej Grupy Pościgowej CBS, podkomisarz Alicja Szymczyszyn, Damian Ryś, Jacek Wielgosz ps. „Grand” i jego żona Rita czy też szef wywiadu, gen. Michał Matejewski. Twórcom udało się zachować klimat poprzednich serii. Akcja serialu zaczyna się w maju 2007 r. w Nicei. Arab Daoud przekazuje oficerom polskiego wywiadu informacje o polskiej bombie atomowej, którą fizyk polskiego pochodzenia chce sprzedać terrorystom.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Wszyscy są wstrząśnięci śmiercią Marii. Załamana Monika od rana szuka ojca, który chciał być bliżej żony i siedzi przed budynkiem prosektorium. Kiedy bliscy go tam znajdują okazuje się, że zgodnie z procedurami, ciało Ziębowej ma być poddane sekcji. Włodek bardzo to przeżywa... Michał prosi Weronikę, żeby znalazła wyjście z sytuacji. Roztocka po pomoc idzie do Kamila. Kopciowa dzwoni do Pawła z wiadomością o śmierci Marii w chwili, gdy on przywozi żonę do szpitala. Beata zaczęła rodzić, na 2 tygodnie przed terminem. Wójcikowa pyta męża o powrót pani Marii. Paweł nie ma odwagi powiedzieć żonie o tragedii... Kiedy Beata rodzi śliczną dziewczynkę, Wójcik z emocji aż mdleje. Jarek przychodzi do Elizy. Roztrzęsiony wyznaje, że babcia Maria nie żyje. Gdy żona przytula go ciepło, Berg prosi, by razem powiedzieli o tym dzieciom. Junior denerwuje się widząc tatę, jednak kiedy chłopak słyszy co się wydarzyło, ze współczuciem podchodzi do niego.



G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Samuel z powodzeniem kupuje ojca Ursuli. Dzięki temu udaje mu się jego rękoma umieścić Ursulę w szpitalu psychiatrycznym. Świadcami dantejskich scen, rozpacz Ursuli i jej furii podczas wyprorowadzenia jej z domu są prawie wszyscy lokatorzy kamienicy. Tym samym Ursula staje się tematem numer jeden plotek i wszyscy dyskutują tylko o jej upadku i chorobie. Jednak Trini ma kolejny temat – Antonito. Kobieta donosi mężowi, że jego syn tylko udaje kontuzję kolana! Robi to po to, by nie pracować i móc całą swoją uwagę skupić na wynalazku. Pułkownik coraz bardziej traci wzrok. Jest niemal ślepy, ale wciąż nie chce poddać się żadnej formie leczenia. Silvia mimo to niezmordowanie namawia go na operację. Diego proponuje Blance wyjazd na stałe do Huelvy. Uważa, że zmiana otoczenia będzie dobra dla ich zdrowia i życia.

KRZYŻÓWKA NR 122

Poziomo:

- 1) szkoli nauczycieli, pedagog,
5) „... o mojej Warszawie”,
utwór Mieczysława Fogga,
9) przepływa przez Opole,
10) złota ..., czyli sentencja,
12) Jean, aktor z filmu „Goście,
goście”,
14) miejsce pracy Rzeckiego,
15) producent kosmetyków,
16) powoływanie do wojska,
17) duża rzeka na terytorium
Rosji i Chin,
18) gromadzone na twardym
dysku,
19) muł naniesiony przez wodę,
22) piętro widowni teatralnej,
23) „... na gorącym blaszanym
dachu”, melodramat,
28) odpad ze stolarni,
29) wybitny piłkarz argentyński,
30) cecha muzyki marszowej,
31) „... i Małgorzata”, powieść
Michała Bułhakowa,
34) polski herb szlachecki,
38) napój z soku owocowego
i lodu,
39) przechadzka po promenadzie,
40) relacje, poczucie wspólnoty,
41) dietetyczna potrawa w szpi-
talnym menu,
42) autorka „Naszej szkapy”.

Pionowo:

- 1) japoński producent samocho-
dów,
2) miasto w województwie lu-
belskim z Lotniczą Akademią
Wojskową,
3) przyrząd z igłą magnetyczną,
4) najwyżej położony stan w USA,
5) sytuacja pozornie niemożliwa,

1		2		3			4			5			6		7		8
							9										
				10		11				12	13						
14						15							16				
				17						18							
19	20		21			22							23	24		25	
						26							27				
28					29									30			
31		32		33									34	35		36	37
38													39				
40														41			
				42													

AUTOPROMOCJA 0110990296

Twoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

52 511 94 64

- 6) drewniane naczynie dojarki,
7) jedno z podstawowych pojęć
ontologii, nicłość,
8) altówka miłosna, wildamora,
11) „Ach, co to był za ...”, utwór
grupy Quorum,
13) słoweński producent sprzętu
narciarskiego,
20) dowód niewinności,
21) statek marynarki wojennej,
24) botaniczny lub zoologiczny,
25) dowodzony przez szyprę,
26) pospolita ryba karpiowata,
27) szypułkowy lub pospolity,
31) odwaga na polu walki,
32) zbiór plonów, żniwa,
33) cienki pasek skórzany,
35) udomowiony gatunek lamy,
36) prymitywne narzędzie do
połowu ryb,
37) kontynent z Wybrzeżem
Kości Słoniowej.

ROZWIĄZANIE NR 121

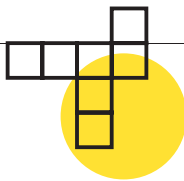
O	A	M	O	P	S			P	U	C	K		L		R		
D	A	N	I	A		R	A	N	K	O		R	L	A		U	R
E	O		G	R	A	M			D	A	L	I		N		P	
Z	E	N	O	N		S	O	J		S	Z		M	L	E	K	O
W		I		A	G	A	T			T	A	M	A		T		R
A	R	M	A	T	A		N	I	D	A		A	T	L	A	N	T
	I		G		L		I			W		J		H		O	
P	O	D	A	T	E	K	K	A	T	A		S	T	R	A	L	N
	N		M		R							E		S		E	
W	I	K	A	R								K	W	A	R	T	A
Y		R		O													
B	E	A	G	L	E												
U		T		N													
C	I	E	K	I													
H		R		K	A	S	T	A	N	I	E	T					

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

religijna dieta		połowica budynek pożarze		wiruso- wa choroba psów		inwencja twórcza księga z mapami		duma- sowski musz- kietier		kaśliwa ironia		broń tajpana		kuchen- ny stółek		autor „Solaris” pozer, efekciarz
przeciwnik w dyskusji								pozos- tałość, resztki								
						ogon cie- trzewia						wy- tworna pani				
gaz szla- chetny						łączyła Polskę z Litwą		rozpusz- czalnik bojsko z siatką					owady w szafie		formuła przysięgi woj- skowej	
wyty- czona droga		męski w wierszu		pokład statku		pionowa ściana grani						polowy mundur woj- skowy				
rzymski wóz bojowy								owad w paski				Artur Oppman				
						pierwia- stek o symbolu Y				cechy dodat- nie						
plac z ratuszem ozdobna tkanina								Hanks lub Cruise				gaz palny				

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: POSTRONEK



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważna decyzja otwo-
rzy Ci drogę do sukcesu.
Horoskop dzienny radzi za-
ufać sobie i działać śmiało!

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci rozwią-
zać trudną sprawę. Horo-
skop na dziś mówi, że czeka
Cię miła niespodzianka.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi
Ci humor. Horoskop
dzienny na wtorek wróży, że
ucieszy nie tylko Ciebie.

Byk (20.04 - 20.05)
Posłuchaj dziś intuicji. Horo-
skop dzienny mówi, że
szczerą rozmowa z bliską
osobą przyniesie Ci ulgę.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przy-
ciągnie uwagę innych. Horo-
skop na dziś radzi pokazać
swoją talent.

Rak (22.06 - 22.07)
Dziś uporządkujesz ważną
sprawę. Horoskop dzienny
na wtorek sugeruje, by nie
przejmować się drobiazgami.

Lew (23.07 - 22.08)
Spotkanie z kimś bliskim
poprawi Ci nastrój. Horo-
skop dzienny sugeruje zna-
leźć czas na przyjemności.

Panna (23.08 - 22.09)
Czeka Cię intensywny
dzień, ale horoskop na dziś
wróży, że wyjdiesz z niego
zwycięsko.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na wtorek
mówi, że niespodziewana
okazja otworzy przed Tobą
nowe możliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie dziś
efekty. Horoskop dzienny
sugeruje, by nie przyspie-
szać wydarzeń.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może
dziś zachwycić innych. Horo-
skop na dziś radzi pokazać
świata swoją wizję.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Daj sobie chwilę wytchnienia.
Horoskop dzienny na wtorek
mówi, że spokojny dzień po-
zwoli Ci odzyskać energię.

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.
Producent „GARDA” tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOPROMOCJA

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011561698

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011549443



Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:
Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16,
ul. Zamoyskiego 2,
tel. 519 503 513,
e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl



0011566376

Pani
Beacie Leguminie
i
Jej Najbliższym
wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Mamy
składają
współpracownicy
*Kliniki Geriatrii i Chorób Wewnętrznych SU nr 1
w Bydgoszczy*

0011566393

*„Złote serce miałaś, od życia dużo nie chciałaś,
ale zawsze z czułością o nas dbałaś i tak gorąco nas kochałaś.
Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach”*

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 10 sierpnia 2026 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

ś†p

Stanisława Piątkowska

Lat 86

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie 13 sierpnia 2026 r. (czwartek)
o godzinie 13:00 w kościele Zmartwychwstania Pańskiego
przy ul. Wyszyńskiego w Bydgoszczy.
Pogrzeb po Mszy Św. na cmentarzu parafialnym Bielawki.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011566471

*„Złote serce miałeś, od życia dużo nie chciałeś, ale zawsze z czułością o nas dbałeś i tak gorąco nas kochałeś.
Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach”*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 sierpnia 2026 r. zmarł

ś†p

Kazimierz Cholewczyński

Lat 79

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie
14 sierpnia 2026 r. (piątek) o godzinie 9:00 (różaniec 8:30)
w kościele Chrystusa Króla przy ul. Lotników w Bydgoszczy.
Pogrzeb po Mszy Św. na cmentarzu komunalnym przy ul. Lotników.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011566063

Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach.

Z wielkim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 8 sierpnia 2026 r.
zasnął w Bogu Nasz Najukochańszy Mąż, Tata, Dziadek, Pradziadek

ś†p

Benon Warczak

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 13 sierpnia 2026 r. (czwartek)
o godzinie 11:00 w Kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Bydgoszczy, ul. Nakielska 68,
przed mszą odmówienie różańca – godzina 10:30.
Ceremonia pogrzebowa po mszy świętej odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Kcyńskiej (godzina 12:00).

Pogrążona w głębokim smutku
Rodzina

Sport

TRIATHLON

Ciekawa rywalizacja i sportowe emocje - dla dorosłych i dla dzieci

Magdalena Zimna

Piąta edycja Enea Żnin Triathlon odbyła się w stolicy Pałuk. W tegorocznej edycji wystąpiło ponad 1500 uczestników, którzy rywalizowali na trzech dystansach: 1/8, 1/4 oraz 1/2. Na każdym z nich możliwy był również start w trzyosobowej sztafecie.

Jako pierwsi do rywalizacji przystąpili zawodnicy startujący na dystansie 1/2. Do pokonania mieli 1900 metrów pływania, 90 kilometrów jazdy na rowerze oraz 21 kilometrów biegu. Wśród mężczyzn najlepszy był Piotr Klupczyński z czasem 4:04.09, a wśród kobiet Zuzanna Drobnik wbiegając na metę w czasie 5:11.30. Najlepszą sztafetą był zespół TTSPSE Triathlon Team 1.

Na dystansie 1/4 (950 m pływania, 45 km jazdy na rowerze, 10,55 km biegu) najlepsi byli Dawid Czechowski (2:01.22), Paulina Zaborowska -

Skupin (2:31.03) oraz sztafeta Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu.

Na zakończenie sportowej rywalizacji na trasę ruszyli uczestnicy dystansu 1/8 (475 m pływania, 22,5 km jazdy na rowerze, 5,25 km biegu). Na tej trasie zwyciężali Maciej Bodnar - z wynikiem 1:03.22, kobiety: Barbara Streng - 1:11.44 oraz sztafeta Tempo Częstochowa.

Sportowe emocje nie były zarezerwowane tylko dla dorosłych. W ramach Enea Żnin Triathlon odbyła się kolejna edycja bezpłatnych zawodów Enea Tri-Fun, dla dzieci i młodzieży. Najmłodsi mogli spróbować swoich sił w biegach na różnych dystansach, a wspólna rywalizacja dostarczyła im mnóstwa radości i emocji.

Organizatorzy już zapraszają na kolejną odsłonę zawodów. Enea Żnin Triathlon 2027 odbędzie się 8 sierpnia 2027 roku.



Satysfakcja na mecie Enea Żnin Triathlon - bezcenna

KRÓTKO

Siatkówka

Anioły latały wysoko

Siatkarze CUK Aniołów Toruń zagrali w Grand Prix PGE na plaży w Ustce. To impreza, która ma urozmaicić ciężki okres przygotowawczy. W meczach na piasku uczestniczy czterech zawodników, a gra się do dwóch wygranych setów.

W turnieju wzięły udział cztery zespoły. Przedstawiciele Tauron Ligi: PGE GIEK Skra Bełchatów, Ślepsk Malow Suwałki i PGE Projekt Warszawa oraz torunianie, reprezentujący Tauron 1. Ligę. Najpierw rywalizowali w grupie każdy z każdym, potem w półfinałach i meczach o miejsca.

W grupie, CUK Anioły przegrały po zaciętej walce ze Skrą 0:2 (24:26, 30:32). Kolejny mecz też był zacięty, ale toruński zespół pokonał ekipę ze stolicy 2:0 (25:21, 26:24). Trzecie spotkanie grupowe Anioły przegrały z ekipą z Suwałk 1:2 (20:25, 25:11, 13:15). Faza pucharowa to był popis toruńskiej drużyny. Najpierw zrewanżowali się za porażkę drużynie z Suwałk, wygrywając 2:0 (25:16, 25:20). W finale pokonali ekipę z Bełchatowa 2:1 (25:16, 28:26, 17:15).

Torunianie zagrali w składzie: Damian Radziwon, Łukasz Kalinowski, Piotr Śliwka (wybrany MVP turnieju), Błażej Podleśny, Łukasz Tynecki, Tymon Majewski-Nowak.

ŻUŻEL

Bayersystem GKM wciąż z szansami na play off

Joachim Przybył

Wydawało się, że po klęsce w Lesznie szanse na półfinał w Grudziądzu są już pogrzebane na dobre. Wszystko zmieniła jednak fenomenalna jazda Sparty Wrocław. Kibiców czekają ogromne emocje na finiszu sezonu zasadniczego PGE Ekstraligi.

Arcyważny dla grudziądzan mecz rozegrano w niedzielny wieczór we Wrocławiu, jako dokończenie 12. rundy rozgrywek. Sparta na Olimpijskim mierzyła się z Motorem Lublin. Była faworytem, ale Bayersystem GKM był mocno zainteresowany, aby gospodarze zgarnęli bonus w dwumeczu.

To wydawało się mało realne, bo w pierwszym meczu ze Spartą Motor wygrał u siebie różnicą 20 punktów, a ostatnio radził sobie dobrze w PGE Ekstralidze. Wrocławianie rozgromili jednak wicemistrza Polski 59:31, a w ekipie Motoru na wysokości zadania stanęli jedynie Bartosz Zmarlik - 13 punktów i Fredrik Lindgren - 9 punktów.

Taki wynik oznacza, że Motor nad ekipą Bayersystem GKM nadal ma tylko trzy punkty. O czwartym



Bayersystem GKM wygrał z Motorem w Lublinie 46:44

miejsu i awansie do play off zadecyduje więc pewnie ostatni mecz sezonu zasadniczego w Grudziądzu obu zainteresowanych ekip (zaplanowany jest na 21 sierpnia, początek o godz. 20.30). Gospodarzom wystarczy wygrana choćby jednym punktem, bo w Lublinie wygrali 46:44.

Zanim jednak do tego dojdzie, drużyny PGE Ekstraligi rozegrają 13. kolejną spotkanie. W niej podopieczni Roberta Kościechy muszą

wygrać w Częstochowie. To wydaje się formalnością, bo Włókniarz to najsłabsza drużyna ligi, ale swoją wyższość GKM musi udowodnić na torze. W tym czasie Motor podejmie Unię Leszno.

Zapewnione miejsce w play off mają Pres Toruń, Sparta i Unia Leszno. W następnej kolejce „Anioły” podejmują wrocławian i ten mecz zapewne zadecyduje o zwycięstwie jednej z drużyn w sezonie zasadniczym.

PIŁKA NOŻNA

Olimpia nadal bez wygranej, ale ten remis trzeba szanować

DK, MK

W trzeciej kolejce rozgrywek Betclac 2. Ligi białozieloni z Grudziądza grali na wyjeździe z GKS Tychy.

Olimpia udała się na Górny Śląsk w dobrych nastrojach, po tym jak w tygodniu wyeliminowała Świt Szczecin w STS Pucharze Polski. W ligowych zmaganiach zespół trenera Dawida Pędziątka miał jednak na koncie tylko punkt. Z kolei rywale odnieśli dwa zwycięstwa w lidze, a w rozgrywkach pucharowych pokonali Zagłębie Sosnowiec 1:0.

Goście dali się zaskoczyć w pierwszych fragmentach spotkania. Zwiódł ich Mateusz Lewandowski, który zagrał do doświadczonego Damiana Kądziora, a ten nie miał problemu z umieszczeniem piłki w siatce. Potem to piłkarze z Grudziądza prowa-

dzili grę. Niestety, brakowało im otwierającego podania, by stworzyć sobie okazję do zdobycia bramek.

Starania białozielonych przyniosły skutek już na początku drugiej połowy. Po kolejnej składnej akcji piłka trafiła do Artura Siemaszki, który uderzył od razu, „wkładając” futbolówkę w okolice okienka bramki rywali. To było przepiękne trafienie! Obie ekipy dążyły do zgarnięcia kompletu punktów, ale wynik nie zmienił się.

W Olimpii zadebiutował Dennis Jastrzębski pozyskany przez kilka dni.

- Spodziewaliśmy się, że to my będziemy częściej przy piłce. Analizowaliśmy wcześniejsze mecze GKS-u i wiedzieliśmy, że ten zespół czeka zazwyczaj na odbiór piłki i potrafi natychmiast zagrać na wolne pole. Mimo to daliśmy się złapać na szybki

atak Tychów i straciliśmy gola. Potem jednak przejęliśmy inicjatywę. Szkoda tylko, że z kilku kontr nie udało się nam więcej wycisnąć. Po zmianie stron nadal byliśmy lepszą drużyną i ciężko zapracowaliśmy na gola. Generalnie to był dobry mecz na solidnym II-ligowym poziomie - skomentował niedzielne spotkanie Dawid Pędziątek, trener Olimpii.

Grudziądzki szkolenowiec dodał, że biorąc pod uwagę, jak GKS zaczął sezon zdobyty punkt trzeba szanować, ale też nie popadać w przesadną radość. Zespół wciąż się zgrywa i w kolejnych spotkaniach gra białozielonych powinna być coraz lepsza.

GKSTYCHY - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 1:1 (1:0)

Bramki: Damian Kądzior (6) - Artur Siemaszko (50)

GKS: Mądryk - Chorościński (87. Janowski), Hoyo Kowalski, Łasicki, Olkowski - Horvath - Begala, Trąbka - Kądzior (75. Kozina) - Rygula (57. Gębala), Lewandowski (75. Kasprzyk)

Olimpia: Jerke - Stolz, Zbić, Michalski (46. Brzek), Abramowicz - Frelek, Stec, Olejarka (68. Fietz) - Siemaszko (68. Jastrzębski), Bałdyga, Kolasa (63. Nowacki)

Sędziował: Albert Różycki (Łódź)